№ 194 — Rocznik XVIII. Sobota 26 sierpnia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących do tegoż pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone bez wyjątku.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Central-Annocen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **wrzesień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3** marki **5** fenygów, dla miejscowych **2** marki **50** fenygów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 sierpnia.

Walka naokoło Aleksinaczu między skoncentrowanemi wojskami tureckiemi a całą niemal armią serbską trwa do téj chwili jeszcze a los jéj nierozstrzygnięty. Widoczna ztąd, jak mężny opór stawiają Serbowie przeważnym siłom tureckim i jak przedwczesnemi były wiadomości carogrodzkie, donoszące, że Kerim pasza wkrótce pomaszeruje do Białogrodu. — Dzień 23 bm. był piątym dniem walki a, jak piszą z Białogrodu, szczęśliwym dla oręża serbskiego. Turcy na całéj linii uderzyli na pozycye serbskie, odparci jednak zostali z wielką stratą. Piechota serbska cudów podobno dokazywała waleczności a artylerya wielkie nieprzyjacielowi zadała straty. Tego samego dnia po połud. i na lewym brzegu Morawy przyszło do krwawéj bitwy, w któréj znowu wojska serbskie miały odnieść zwycięztwo. O przebiegu walki d. czwartego tj. 22 bm. dowiadujemy się między innemi z ogłoszenia rządu serbskiego, że walczono między Niczem a Aleksinaczem i że dzień ten był jednym z najkrwawszych. Bitwa trwała aż do saméj nocy i obiedwie armie utrzymały się na swych stanowiskach, chociaż wojska tureckie wzrosły w końcu do liczby 50 tysięcy żołnierza. Szczegóły, jakie podaje Intern. Telegraphen Agentur, odnoszą się także do stoczonéj na dniu 22 b. m. walki. Według pomienionego dziennika walczyła między Niczem a Aleksinaczem cała prawie armia serbska, stojąca nad Morawą, z wojskami tureckiemi, dowodzonemi przez Eiuba paszę. Aż do godziny 4 z południa Serbowie byli zwycięzcami. Pułkownik Horwatowicz nadciągając ze swoim oddziałem z Tresibaby, brał także udział w walce, atakując z tyłu Turków. Na drodze prywatnéj odbierają dzienniki petersburgskie wiadomość, że oddział serbski pod dowództwem Leszjanina maszerujący z Brestovaka Banka posuwa się ku Zajczarowi.

Że w ogolności nie stoją tak rzeczy pomyślnie dla Turków, jak przedstawiały doniesienia carogrodzkie — okazuje się z depeszy prywatnéj, przesłanéj w dniu 22 bm. z Niczu do Carogrodu: Po doznanéj ze strony Serbów klęsce w dniu 21 b. m. zamierzają Ali Saib pasza i Achmed Ejub pasza wpierw połączyć swe siły, zanim uderzą na Aleksinacz. Tymczasem wbrew temu doniesieniu pisano dawniéj, że połączenie dwóch tych oddziałów przed kilku dniami nastąpiło. — W obec tych dość pomyślnych dla oręża serbskiego wiadomości przycichły chwilowo przynajmniéj pogłoski o rozpoczęciu akcyi dyplomatycznéj i o zamiarze rządu serbskiego proszenia o pośrednictwo mocarstw europejskich. — W Białogrodzie jak najlepszego są teraz wszyscy ducha i tego przekonania, że wkrotce armia turecka wypartą będzie z Serbii, w któréj jak największych dopuszcza się okrucieństw.

Tym okrucieństwom chcą wreszcie, jak się zdaje, położyć koniec gabinety europejskie. Londyński bowiem telegram z dnia wczorajszego donosi, że lord Russel przesłał lordowi Granvillowi pismo, w którém ponosi, że w jesieni zwołanym być winien parlament, ponieważ konieczném jest, ażeby Anglia porozumiała się z innemi mocarstwami co do sposobu prowadzenia wojny i zaprzestania okrucieństw, jakich się dopuszczają Turcy w słowiańskich prowincyach.

Z Paryża telegrafują do Nat. Ztg., że na radzie ministeryalnéj w dniu 23 bm. odbytéj, któréj przewodniczył marszałek Mac-Mahon, minister Marcère zdawał sprawę z swéj podróży po kraju, i podniósł, że przekonał się, iż rzeczpospolita coraz więcéj ustala się we Francyi i coraz więcéj zyskuje zwolenników.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i królmianował w imieniu Rzeszy niemieckiéj kupca J. C. Glade w Honolulu konsulem Rzeszy niemieckiéj dla wysp hawańskich.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Prusy Zachodnie. (Powiat złotowski) 20 sierpnia. (Wybory).

Z powodu rozległości powiatu naszego odbyły się u nas dwa zebrania przedwyborcze, pierwsze w Kamieniu dnia 13 bm., drugie w Zakrzewie pod Złotowem dnia 20 bm. Tak w Kamieniu jak i w Zakrzewie obrano jednozgodnie na delegata p. Prądzyńskiego z Skarpy a na zastępcę jego p. dr. Komierowskiego z Komierowa. Na kandydata do sejmu pruskiego obrały zgromadzenia jednozgodnie przez aklamacyą ks. Polachowskiego, proboszcza z Głubczyna, na kandydata zaś do parlamentu p. Bojanowskiego, seniora obywateli powiatu naszego, także przez aklamacyą. Oba zgromadzenia odbyły się z należytą godnością i w duchu największéj jedności. Szanowni obywatele, czcigodne duchowieństwo i włościanie podają sobie u nas ręce, wiedząc, że gdzie zgoda i jedność, tam też osiągnięcie celu jest pewne.

Z Kongresówki, 24 sierpnia.

(Jak się zapatruje dziennikarstwo rosyjskie na nowe sądy w Kongresówce? — Zdanie Gołosu. — Składki na Serbów. — Pobieranie takowych na komorach. — Wizyta cesarza brazylijskiego w Warszawie. — Dziennik polski w Petersburgu. — Przeniesienie akademii duchownéj katolickiéj z Petersburga — Podróż arcybiskupa Fijałkowskiego do Jarosławia. — Pogłoski o arcybiskupie Felińskim.)

O Doczekaliśmy się nareszcie tego, co wszystkie niezależne dzienniki polskie utrzymywały, co było opinią ogółu, gdy raptowne i bez uwzględnienia miejscowych właściwości zaprowadzenie nowéj organizacyi sądowéj uskutecznione zostało. Dziś, chociaż to niedawno, bo zaledwie kilka tygodni, jak mamy nowe sądy, a zgubne skutki tak uderzyły już w oczy, że nawet nieprzyjazna Polakom prasa petersburgska spostrzedz to musiała. Gołos, dziennik inspirowany przez najwyższych dygnitarzy petersburgskich, dziennik, który dał dowody wielkiéj niesprawiedliwości we wszelkiego rodzaju sprawach, odnoszących się do polskiego narodu, w jednym z ostatnich numerów tak pisze:

„Jedną z przyczyn, które wywołały smutny stan finansowy na zgubę Królestwa Polskiego, jest nasza reforma sądowa. Społeczeństwo, nie ufając nowemu sądownictwu, nie wie, o ile ono pogodzi się z obowiązującym nadal cywilnym i handlowym kodeksem Napoleona, prawami polskiemi o stanie małżonków i nakoniec ze znakomitą ustawą polską o hipotekach.“

„Do tego, mówi daléj Gołos, dodać jeszcze należy, że wielu urzędników, rozrzuconych po całym kraju, spadło z etatu, skutkiem tego wszystkiego, z chwilą ogłoszenia nowego sądownictwa, wszelkie stósunki wzajemne cywilne i handlowe przybrały nastrój niespokojny i wyczekujący — wszyscy o ile możności starają się likwidować dawne swe interesa. Ale, co najgorsza ze wszystkiego, że zagranica, z którą Królestwo Polskie silnie ma rozwinięte stósunki handlowe, przyjęła nową reformę sądowniczą z nadzwyczajną nieufnością; nie tylko skasowała kredyt dla kupców polskich, lecz w interesach za gotówkę bezprzykładną kieruje się ostrożnością. Podobny stan rzeczy fatalnie wpłynął na ekonomiczne i handlowe stósunki kraju całego.“ Ze swéj strony dodajmy do tego duszną atmosferę polityczną i trwożliwe oglądanie się na przyszłość, a będziemy mieli wyobrażenie o stanie całego kraju. . . .

Składki na Serbów idą u nas tak mizernie, iż można powiedzieć, że prawie wcale nie osiągają żadnego rezultatu; wątpię, czy do tego czasu zwykłym sposobem parę set rubli się zebrało. Czy z własnéj inicyatywy czy z wyższego rozporządzenia, dość, że urzędnicy na komorach granicznych grzecznie upraszają podróżnych bez względu na narodowość do składek na rzecz Serbów; niktby nic nie miał przeciwko temu, gdyby w tém była jaka kontrola, ale widoczne dzieją się tu nadużycia. Niżsi urzędnicy celni i oficyaliści pod pretekstem składek na Serbów biorą dla siebie kubany i to tak dalece już rozpowszechniło się, że niektóre z dzienników moskiewskich i petersburgskich wzywają publicznie władze odnośne, aby nie dozwalały na takie krzyczące nadużycia i kosztem szlachetnego celu nie dopomagały złéj woli ludzi nieuczciwych.

Władze warszawskie otrzymały urzędowe zawiadomienie, że bawiący obecnie w Petersburgu cesarz brazylijski don Pedro wkrótce przybędzie do Warszawy, gdzie oprócz ciekawości miasta zwiedzi Wilanów, Królikarnią, Bielany, będzie w teatrze i w ogóle zabawi w Warszawie kilka dni, poczém uda się do Krakowa. Warszawiacy interesują się don Pedrem, bo wiadomo, że monarcha ten lubi Polaków i niejednokrotnie okazał im swoją głęboką sympatyę i publicznie i prywatnie, o czém nieraz dzienniki pisały.

Donoszą prywatnie z Petersburga, że w istocie koncesya na mające wychodzić codzienne pismo polskie w Petersburgu udzieloną została, lecz podany na redaktora p. Kalinowski, były profesor ekonomii politycznéj tamtejszego uniwersytetu, który dostał dymisyą podczas wypadków 1863 r., nie został zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych. Redakcyą więc ma objąć znany adwokat i publicysta p. Spasowicz, ale dziennik zacznie dopiéro wychodzić od Nowego Roku. Donoszą także, że istniejąca w Petersburgu Akademia duchowna katolicka ma być przeniesiona do Saratowa, gdzie się znajduje dyecezya katolicka dla południowéj Rosyi. Arcybiskup ks. Fijałkowski w Petersburgu za zezwoleniem wyższéj władzy udawał się w tym czasie do Jarosławia do internowanego tam arcybisk. ks. Felińskiego i bawił u niego tydzień cały. Co jednak miał za misyą i co dwaj arcybiskupi radzili, nie wiadomo, utrzymują jednak niektórzy, może i nie bez powodów, iż rząd skłania się do powrotu arcybisk. ks. Felińskiego do Warszawy; inni zaś powiadają, że ks. Feliński za zezwoleniem rządu opuści na zawsze kraj i Rosyą udając się za granicę.

Lwów, 20 sierpnia.

(Wybory. — Słowo. — Delegat rohatyński. — Konfiskata. — Goście.)

(T.) Prezydyum całe namiestnictwa tutejszego ogłosiło już urzędownie termina odbyć się mających u nas wyborów powszechnych do sejmu. Wybory we wszystkich trzech kuryach odbędą się w październiku i tak: w kuryi gmin wiejskich dnia 24 października, w okręgach wyborczych miast i Izb handlowych dnia 26, a w okręgach dla ciał wyborczych większych własności dnia 31 października. Najważniejszym, o charakterze przyszłego sejmu a po części i o najbliższéj przyszłości téj prowincyi w bardzo wielu ważnych sprawach, decydującym dniem jest 24 października, połowa sejmu bowiem dnia tego przez włościan ma być wybraną. Temi też wyborami najszczerzéj, najgorliwiéj obecnie zająć powinniśmy się, a najmniéj jednak zdziałać tu jesteśmy w stanie. Tutaj w obwodach wschodnich powinnaby cała akcya komitetów być zwróconą przeciw księżom ruskim należącym do stronnictwa Słowa t. j. Rosyanom. Słowo tak otwarcie w programie swym oświadczyło, że w Galicyi wcale nie ma Rusinów a tylko istnieją Rosyanie, że równym Polaków jak i Rusinów jest obowiązkiem walczyć przeciw wszystkim kandydatom czy to przez Słowo stawianym, czy przez nie popieranym, przeciw wszystkim téj wrogiéj krajowi partyi zwolennikom. Wszakże im nie chodzi o rozszerzenie praw Rusinów w Galicyi, nie o język ruski, nie o lud ruski, lecz po prostu o powiększenie wpływu Rosyi także i w téj części Polski, o przygotowanie gruntu dla niéj, o przerabianie Rusinów na Rosyan, zawsze jednak za zezwoleniem c. k. rządu austryackiego, bo ci galicyjscy Rosyanie chcą „z Austryą żyć i umierać!“ Jak liczną jest ta partya w Galicyi — świadczy fakt, że Słowo ma bardzo wielu u nas a przeważnie między księżmi ruskimi prenumeratorów pomimo zakazów metropolity kilkakrotnie powtarzanych. Zobaczymy, czy śmiałe wystąpienie Słowa z otwartém wyznaniem wiary politycznéj przyczyni się do pomnożenia czy też zmniejszenia liczby „ruskich zastępników“ w naszym sejmie.

Wybór członka Rady państwy w kuryi większych właścicieli okręgu wyborczego rohatyńsko-bobreckiego wypadł dobrze. Szlachta, która poprzednio wybrała była swoim zastępcą c. k. hofrata p. Bartmańskiego, który, jak wiadomo, mandatu nie przyjął, obrała tą razą swoim delegatem do Rady państwa p. Piotra Grossa, posła na sejm krajowy. Podobno to nie dobrze, że na jednych i tych samych zwykle wszystkie obywatelskie wkładamy obowiązki, i tak np. p. Grossa robimy i posłem i delegatem i prezesem komitetu centralnego i dyrektorem Towarzystwa ubezpieczeń i dyrektorem Banku kredytowego i patronem Związku Spółek zarobkowych itd. P. Gross jest dzielnym człowiekiem, ależ istnym Herkulesem być trzeba, aby tylu tak ważnym podołać obowiązkom, i dla tego nie wiem, czy znowu panowie wyborcy kuryi szlacheckiéj rohatyńsko-bobreckiéj nie otrzymają rekuzy.

Wracając jeszcze do sprawy mających się tu w październiku odbyć wyborów do sejmu, przytoczę podług Dziennika Polskiego, że w kuryi większych własności ziemskich jest w całéj Galicyi ogółem w 16 okręgach wyborczych 1,985 wyborców, a między tymi jest 158 żydów, to jest 7 od sta, posiadających 255 włości. Podnieść jednak winienem, że żydzi, właściciele dóbr ziemskich, szli dotychczas i pójdą zapewne i nadal w takich sprawach jak wybory do sejmu, zgodnie z obozem narodowym.

Z Kołomyi otrzymał Dziennik Polski wia-

RĘKOPIS
książeczki świętéj Jadwigi.

Wiadomość, podana w zeszłym roku w Dzienniku Pozn., jakoby w zamku Fischbach, należącym do królowéj bawarskiéj, odnalazł się zatracony od 50 przeszło lat rękopis książeczki św. Jadwigi, bardzo przyjemne zrobiła wrażenie w kołach interesowanych. Wiadomość ta tém więcéj okazała się pożądaną, że równocześnie prawie opuściło prasę drugie wydanie książeczki, sporządzone przez p. Stan. Mottego a nie długo potém p. prof. Rymarkiewicz publikował swe studyum nad nią w Ateneum warszawskiém. Takim sposobem piękny ten pomnik literatury ojczystéj i języka ojczystego, który dla rzadkości pierwszego wydania mało znanym był publiczności naszéj, na nowo zainteresował umysły. To też każdy turysta polski, zwiedzający gory Olbrzymie, nie omijał w tym roku Fischbachu a zwiedzając zamek pilnie szukał oczami owego srebrnego futerału, który rzekomo ukrywał ten drogi zabytek piśmiennictwa naszego. Dozórczyni zamku, która spełnia zarazem obowiązki Cicerona i monotonnym głosem wygłasza bohaterskie czyny księcia Waldemara i pokazuje jego trofea indyjskie, po tém (jak mi to opowiadała), poznawała polskiego turystę, że z większém zajęciem zatrzymywał się przed biurkiem księżniczki Maryanny, matki dzisiejszéj królowéj bawarskiéj, i starał się odcyfrować napis srebrnego futerału, w którym rękopis książeczki św. Jadwigi miał się znajdować. Ponieważ jednak zwiedzenie zamku odbywa się większemi partyami, dla tego niejeden musiał się ograniczyć na pobieżném obejrzeniu futerału.

Zapewnwiszy sobie wprzód listownie za pośrednictwem marszałka dworu względy dość surowéj dozórczyni zamku, wybrałem się w tych dniach przez Warmbrunn do Fischbachu. Fischbach leży w pięknéj dolinie gór Olbrzymich naprzeciw najwyższego a u podnóża niższego ich grzbietu. Z jednéj strony roztacza się widok na Śnieżkę, z drugiéj strony na dwie góry Falkenberg, nader zajmujące piękną formacyą skał granitowych. Ładnemu położeniu swemu zawdzięcza Fischbach stósunkowo dość znaczną liczbę obcych, — którzy z dalekich stron Niemiec tamże na letnie mieszkanie zjeżdżają. Do upiększenia miejscowości przyczynia się park bardzo starannie utrzymywany z szumiącemi strumykami, cieplarnią, pawilonem we wschodnim guście urządzonym, pomnikiem patryotycznym z roku 1813. Przy wejściu do parku stoi zamek otoczony fosą przez familią Kanitzów około roku 1600 zbudowany.

Na piérwszém piętrze zamku w narożnym pokoju, który zamieszkiwała księżniczka Maryanna z domu Hessen-Homburg a żona księcia pruskiego Wilhelma, wśród mnóstwa starożytnych i nowszych kosztownych drobiazgów spoczywa srebrny futerał, który mieścił w sobie rękopis książeczki św. Jadwigi — po otworzeniu futerału znalazłem tylko pierwsze wydanie rękopisu z roku 1823 w pięknéj skórzanéj oprawie. Przy okładce leży mała ćwiartka papieru zapisana tłumaczeniem napisu łacińskiego umieszczonego na srebrnym futerale na język niemiecki. Korespondent przeszłoroczny do Dzien. Poz. przy dorywczém przeglądaniu książeczki uważał zapewne facsimilia umieszczone w końcu wydania za rękopis. W ten sposób zapewne powstała wiadomość o znalezieniu rękopisu. Futerał srebrny jest tak mały, że drukowany egzemplarz zaledwie się w nim zmieścić może — dla rękopisu w żadnym razie miejsca w nim nie ma.

Co się z samym rękopisem stało i czy w ogólności kiedykolwiek na zamku fischbachowskim się znajdował, dowiedzieć się nie mogłem. Również milczy o tém tradycya, jakim sposobem i za czyjém pośrednictwem futerał na zamek się dostał. Widziano go w tym samym stanie co dzisiaj od czasu księżniczki Maryanny a więc od lat 23. Ćwiartka papieru do egzemplarza dołączona, sądząc po papierze, pochodzi zapewne z pierwszych dziesiątek naszego wieku. O bliższe szczegóły obiecał łaskawie postarać się marszałek dworski od właścicielki zamku. W każdym razie okoliczność, że od dawna zamiast oryginału we futerale spoczywa egzemplarz drukowany, zdaje się dowodzić, że rękopisu od samego początku w nim nie było, że jedynie dla pięknéj roboty nabyto futerał. Nie ma bowiem żadnego śladu, aby kiedykolwiek rękopis wyjęto a zastąpiono go drukowanym egzemplarzem. Gdyby to było nastąpiło, rękopis byłby zapewne ofiarowanym kościołowi katolickiemu we Fischbach albo dość znacznéj bibliotece warmbrunskiéj, tymczasem w obudwóch miejscach go nie ma. O pium furtum przy kontroli panującéj na zamku mowy być nie może.

W obec tego stanu rzeczy słabnie nadzieja znalezienia kiedykolwiek rękopisu. Dopóki spoczywał w srebrnéj oprawie, wartość srebra broniła go od zagłady, ale skoro wypuszczono z rąk tak cenny futerał, nie można mieć nadziei, żeby uszanowano i uratowano rękopis. Strata zaś, jaką nauka przez to poniosła, jest bardzo wielka. Prawda, że przez zatracenie oryginału otwarte zostało pole do mniéj lub więcéj genialnych konjektur, tyczących się właścicielek i autorów resp. autorek rękopisu, ale studyom nad językiem książeczki braknie pewnéj podstawy. Że bowiem wydania nie zastąpią oryginału, to nie podlega żadnéj wątpliwości. Przedewszystkiém bije tu w oczy różnica zachodząca między facsimiliami a tekstem drukowanym n. p. fac. pag. 4 (wyd. 2) nolayaczy — tekst pag. 25 wolayaczy; fac. pag. 6 nadznyczy — tekst pag. 26 nadznyczy; fac. pag. 11 gospodze yresch — tekst pag. 29 gospodzey resch; fac. pag. 12 pyeluthamy — tekst pag. 29 pyelyuchamy itd. Przy licznych błędach w tekscie zachodzących nieraz powstaje wątpliwość, czy powstały z winy drukarza, czy też w oryginale się znajdowały. Brak rękopisu sprowadza za sobą konieczność rekonstrukcyi tekstu rękopisu, która winna poprzedzać głębsze nad nim studya.

Ponieważ podług wszelkiego prawdopodobieństwa rękopis nigdy na zamku fischbachowskim nie był, dla tego może się jeszcze znajdować w Polsce. Sądzę, że są jeszcze w Polsce osoby, którym ten lub ów szczegół o losach rękopisu jest znany. Pozbierawszy luźne wiadomości możnaby zapewne dojść do prawdy. W interesie nauki byłoby pożądaném, aby tego rodzaju wiadomości były publikowane po pismach polskich. Oby te słów kilka lepszy odniosły skutek, niż odezwa ogłoszona przed dwoma laty w Tygodniku Wielkopolskim.

Srebrny futerał znajdujący się w zamku fischbachowskim odpowiada w ogólności oprawie papierowéj drugiego wydania (pierwszego nie mam pod ręką.) Ma on format książki, jest może o połowę grubszy i o pół cala węższy od papierowego. Ztąd też egzemplarz w nim zachowany znacznie jest obcięty. Ściana leżąca naprzeciw grzbietu jak przy każdéj oprawionéj książce jest cokolwiek wgiętą. Dwie klamerki z boku umieszczone służą tylko do dopełnienia formatu książki, natomiast otwiera się futerał za pomocą wysuwalnéj ściany, téj saméj, która przy papierowéj oprawie jest otwarta. Do przeciwnéj ściany przymocowane są dwa łańcuszki, które się schodzą w srebrném kółku. Łańcuszki te, które dzisiejszy marszałek dworu kazał naprawić, zapewne służyły do niesienia książki w ręku. Arabeski zdobiące futerał dość wiernie są naśladowane na oprawie.

Napis, Libellus precarius itd. ciągnie się przez płaską ścianę futerału do bocznéj ściany zamkniętéj (odpowiadającéj ścianie otwartéj w oprawie papierowéj) — na oprawie umieszczony jest przeciwnie. W napisie dostrzegłem 3 mało znaczące różnice. We wierszu ósmym nie wyraźne K we wyrazie WAPOWSKA późniejsza ręka poprawiła na R; w tym samym wierszu zam. CASTELLANA ma napis CASTILLANA; data miesiąca pisana jest arabskiemi cyframi tak, że czytać należy 11 OCTOBRIS a nie II OCT. Litera S. drugiego wiersza pisana jest tak, jak w oprawie papierowéj.

Wrocław, 20 sierpnia 1876.

Dr. A. D.

domość, iż tam c. k. władze skonfiskowały ...aczny transport książek rosyjskich z za kordonu przywiezionych.

Wczoraj przejeżdżał tędy z powrotem z Wiednia w. książę Michał Mikołajewicz, przedwczoraj zaś arcyksiążę Reiner, który pojechał na inspekcyą obrony krajowéj do Czerniowiec.

Grahowo, 16 sierpnia.
(Bitwa pod Kuczi).

(Dr. G. K.) Straty Turków poniesione wsród bitwy poniedziałkowéj z naszém wojskiem przewyższają niezmiernie oczekiwania nasze. 20,000 Nizamów, Zejbeków i Baszibużuków pod dowództwem Mahmuda paszy wpuszczeni w serce Kuczy, z wielką gwałtownością koło południa napadnięci przez 5000 Czarnogórców, złamani na wszystkich punktach, pomięszani z Czarnogórcami, zupełnie rozbici zostali. Rzeź okropna trwała na przestrzeni przeszło 3 godziny drogi od Meduna aż po Dinoce. Każdy z czarnogórskich batalionów położył przeszło 1000 Turków — a najznakomiciéj się odznaczył batalion pod dowództwem Martinicza, bowiem 2000 Turków w pień wyciął, zabrał 6 chorągwi, mnóstwo nie zliczone karabinów, amunicyi, bagaży i innych wojennych przyborów.

Wśród téj morderczéj bitwy Mahmud wcale działu nie użył — i zostawił je w szańcach Podgoricy. Zapadła noc uratowała Turków od zupełnéj zagłady. Straty Turków w rannych i zabitych liczą do 10,000. Czarnogórców 400. Usposobienie ducha wojowniczego między Czarnogórcami jest jak najlepsze.

Przybyli tutaj wczoraj z obozu w Kuczi korespondent dziennika „l'Egalité“ z Marsylii, — a drugi Szwajcar — prawdziwość doniesienia powyższego potwierdzają zupełnie.

Z teatru wojny.

Piąty już dzień toczy się zacięta walka pod Aleksinaczem, dość pomyślna dla serbskiego oręża, bo Turcy pomimo wszelkich wysileń nie mogą przełamać linii serbskich. Pułkownik Horwatowicz pobiwszy Turków pod Gurgusowaczem obsadził na nowo wzgórza Tresibaby i zagraża tyłowi Ejuba paszy. Jeżeli armia serbska zdoła jeszcze przez jakiś czas stawić czoło Turkom pod Aleksinaczem i nie da się wyprzeć z swych pozycyi, Ejuba paszy położenie będzie nader krytycznem. Wojska tureckie, które rozpędził Horwatowicz pod Gurgusowaczem i Tresibabą, są to bataliony prowadzone przez Fazly paszę z Zajczaru. Zadaniem ich było wkroczyć pomiędzy Gurgusowacz a Toplą po odejściu armii Ejuba paszy, aby Horwatowicza utrzymać w mniemaniu, że ma przed sobą ciągle jeszcze armią Ejuba paszy. Do pomyślnego udania się planu Horwatowicza potrzeba nie tylko utrzymania przez Serbów pozycyi aleksinackich, ale nadto śmiałego uderzenia Ljeszanina na Zajczar, który słabo jest obecnie obsadzony przez Turków. Ostatnia urzędowa depesza serbska powiada, że czwartego dnia, we wtorek, najkrwawsza toczyła się walka aż do późna w noc. Obiedwie strony utrzymały się na swych stanowiskach pomimo tego, że Turkom znaczne w czasie bitwy nadeszły posiłki. Serbowie bili się nader walecznie, wedle depesz białogrodzkich, a głównie batalion uformowany kosztem księżnéj. Z jakie 100,000 wojska angażowanego było w bitwie. Czerniajew kierował osobiście operacyami. Serbskie rezerwy nietknięte dotąd, stoją w Deligradzie.

Turecki biuletyn najnowszy donosi natomiast, że wszystkie korpusy tureckie utrzymują ze sobą komunikacyą i że po wzięciu Aleksinaczu, pójdą prosto na Białogród.

Derwisz pasza miał wyruszyć z 12 batalionami do Hercogowiny, aby uwolnić Mukhtara paszę, który zresztą ma być oddany pod sąd wojenny, z krytycznego jego położenia. Dokąd dotarł Derwisz pasza i gdzie obecnie znajduje się z swą armią, nie podają dzienniki.

Pułkownik Despotowicz rozporządza obecnie 7,000 powstańcami w Bośni i wszędzie ustanawia w imieniu ks. Milana władze serbskie. W ostatnim czasie miał zdobyć dość warowne miasteczko Maidan, leżące w północnéj Bośni.

O amnestyi tureckiéj dla Bułgarów tak piszą do Polit. Corr. z Filipopola pod dniem 15 sierpnia: „Ostatnia amnestya sułtana powinna była obdarzyć wolnością bardzo wielu Bułgarów. Uwolnieni są przecież po większéj części niewinnymi zupełnie ludźmi, którzy sami nie wiedzą, za co ich osadzono w więzieniu. Faktem jest, że schwytani powstańcy i wszyscy ci, którzy rzeczywiście brali udział w powstaniu, wyprawieni zostali już dawno na tamten świat przez Turków. Władze tureckie pozamykały do lochów samych niewinnych ludzi, którzy nie myśleli wcale o powstaniu. Pouczającym jest w téj mierze fakt następujący: W Turnowie znajdowało się w więzieniu 1028 Bułgarów, z których czterech tylko było winnych a reszta składała się z bogatych kupców, księży, nauczycieli i chłopów. Turcy zamordowali z jakie 800 księży i nauczycieli zupełnie niewinnych. W ogóle chwytano w Gabrowie, Turnowie, Sewlijewie i Lowiczu bogatych kupców we własnych ich sklepach, zabijano ich i dzielono się ich majątkiem. To téż we więzieniach znajdują się sami tylko ubodzy, których obecnie wypuszczają na wolność. Dotąd wypuszczono na wolność 5628 ludzi, którzy prawie wszyscy są chorzy i wynędzniali, bo ich morzono głodem we więzieniach a nadto ciężkie na ręce i nogi nakładano im kajdany. Wielu wolność już na nic się nie przyda, bo zbyt podupadli na zdrowiu, aby mogli żyć czas dłuższy.“

Z Petersburga i Moskwy odchodzą co dzień pociągi sanitarne, w których dla korzystania z wolnego przejazdu przez Austryą znajdują się oficerowie moskiewscy, pragnący wstąpić do armii serbskiéj. Ostatniemi czasy 140 oficerów gwardyi otrzymało urlop na czas wojny serbsko-tureckiéj i odjechali już na plac boju. Dzieje się to skutkiem telegramów Czerniajewa.

Z Jass donoszą, że przejazd rosyjskich oficerów i ochotników przez Rumunią trwa ciągle i z każdym dniem wzrasta. W tych dniach przejeżdżał tamtędy major Peterman i 70 do 80 ochotników, między tymi znaczna liczba oficerów. Wszyscy przejeżdżający oficerowie bez ceremonii noszą mundury a broń idzie za nimi jako pakunek.

NIEMCY.

* **Berlin**, 24 sierpnia. Sądy uniwersyteckie mają być zniesione a wszystkie sprawy studentów pójdą do sądów zwyczajnych. Aby jednak senat akademicki nie był pozbawionym zupełnie władzy dyscyplinarnéj, w miejsce dotychczasowego sędziego uniwersyteckiego ma być ustanowionym syndyk uniwersytecki. Sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie parlament, któremu odnośny projekt ma być przedłożonym w najbliższéj kadencyi.

Nordd. Allg. Ztg pisze, że stósunki robotników wiejskich znacznie się zmieniły w ostatnim czasie z powodu, iż znaczna część robotników, nie mogąc znaleźć pracy po miastach skutkiem zastoju przemysłu, powróciła na wsie. Z powodu tego napływu robotników po wsiach, żądania ich znacznie się zmniejszyły i robotnik wiejski staniał bardzo.

Pisaliśmy już swego czasu, że członek komisyi prawodawczéj Bernards postawił wniosek, aby żadnego członka parlamentu lub ciała prawodawczego niemieckiego nie było wolno aresztować w czasie trwania kadencyi, bez uprzedniego zezwolenia odnośnego ciała. Obecnie wydrukowano protokuł komisyi prawodawczéj, w którym między innemi mieści się oddowiedź dyrektora Amsberga na wniosek posła Bernardsa. Dyrektor Amsberg oświadczył, że rządy niemieckie nie mogą przyjąć i nie przyjmą wniosku Bernardsa.

FRANCYA.

* **Paryż** 23 sierpnia. Mowa ministra spraw wewnętrznych p. de Marcère, miana na bankiecie w Domfront, z któréj wczoraj ustęp przytoczyliśmy, zajmuje nadzwyczajnie wszystkie stronnictwa i ich organa. Zaraz po jéj ogłoszeniu wystąpił organ biskupa orleańskiego La Défense z gwałtownemi przeciw ministrowi zaczepkami, który wedle niéj „ledwo inaczéj mówił jakby radykalny trybun ludowy był mówił.“ — Nadzwyczaj oburzony jest Univers, który zarzuca ministrowi, że zagraża w najwyższy sposób interesom religii przez zamianowanie licznych urzędników, — którzy otwartymi są przeciwnikami religii, którzy po prostu są niegodni, aby byli urzędnikami państwa. — „Lecz istnieje jeden jeszcze ratunek — dodaje Univers — osoby owe, które zdaniem ministra gotowe są zawsze wstrzymywać czynność rządu, nie przestaną pracować przeciw niezdrowym jego ideom, aż nareszcie cały upadnie system. Śmiałe słowa p. de Marcère nie mogą znieść oświadczenia arcybiskupa paryzkiego, że rzeczpospolita będzie chrześciańską albo upadnie, i zrozumieć będzie musiał, że rzeczpospolita, jeżeli się nie zmieni, rychło upadnie.“ W równy sposób występują przeciw ministrowi bonapartyści, legitymiści i orleaniści i to głównie z téj przyczyny, że twierdził, iż żadnych już w kraju nie mają zwolenników i sprzymierzeńców.

Republikańskie natomiast dzienniki przyjęły mowę p. de Marcère z wielkiém zadowoleniem a mianowicie chwali organ p. Gambetty, Republique Française nadzwyczajnie umiarkowanie jego. Dziennik ten nie wierzy jednak w możność kompromisu lub pojednania z stronnictwem klerykalném, o którém minister był wspomniał w mowie. Bo téż stronnictwo to nie zna równouprawnionego obok siebie istnienia kościoła i państwa, nie chce wolności lecz panowania. W podobny sposób wyrażają się Monitor, Journal des Débats Temps, Opinion itd. Ostatni dziennik sądzi, że po takiéj przemowie ministra, najważniejszą dzierżącego tekę, Francya już długo czekać nie będzie potrzebowała, by używać téj saméj wolności co Anglia, Stany Zjednoczone, Szwajcarya, co wszystkie rzeczywiście wolne kraje, a w nadziei téj wita mowę ministra jako jutrzenkę nowych czasów.

Dziennik Français ogłasza od niejakiegoś czasu pod tytułem: „Merowie i urzędnicy p. de Marcère,“ biografie ich mianowicie z departamentów południowych. W biografiach tych korzysta Français z dokumentów urzędowych, listów poufnych, które prefekci z dnia 24 maja przesyłali do ministra „publicznego porządku.“ Niektóre z tych biografii podają bardzo dokładne i zajmujące szczegóły, które dzienniki reakcyjne w Paryżu i na prowincyi — ostatnie szczególnie, jeżeli podają wiadomość o merach i urzędnikach ich departamentu — szybko przedrukowują. Na publiczności jednak rewelacye te organów p. Buffeta złe zrobiły wrażenie a minister spraw wewnętrznych przesłał dla tego przed odjazdem do Domfront przez Agence Havas wszystkim dziennikom prowincyonalnym uwiadomienie, w którém wspomina o owych rewelacyach i nazywa je niedokładnemi. W obec tego oświadczył jednak natychmiast Français, że podtrzymuje prawdziwość i autentyczność wszystkich przez siebie ogłoszonych dokumentów. Ponieważ oryginały ich znajdują się w archiwum ministra spraw wewnętrznych, przeto nasuwa się pytanie, w jakiby sposób dostały się w ręce dziennikarzy „moralnego porządku.“ Wyjaśnić to zapewne będzie mógł p. Buffet.

Avenir Militaire twierdził wczoraj, że nowy minister wojny jenerał Berthaut nie zamierza podać się ani na kandydata do senatu ani Izby deputowanych, ponieważ dobry minister wojny powinien się obecnie zdala trzymać od polityki. Zresztą zamierza nowy minister wszystkie projektowane reformy w wielkiéj części przynajmniéj przeprowadzić jeszcze do końca września br.

Dzisiejszego rana odbyła się w pałacu Elysée zapowiedziana rada ministrów, na któréj po raz pierwszy był obecnym nowy minister wojny, nie byli zaś obecni pp. ks. Decazes, Dufaure i Waddington. Ostatni mają do soboty wrócić do Paryża, w którym to dniu odbyć się ma ogólna narada.

Monitor proponuje ks. Decazes, który już kilka razy przepadł przy wyborze na senatora, na opróżnione przez śmierć śp. Ludwika Wołowskiego krzesło senatorskie.

Z nowo wybranych marszałków rad jeneralnych należy 48 do stronnictwa republikańskiego a 41 do jego przeciwników. Widać ztąd, że idee republikańskie coraz głębsze po całym kraju zapuszczają korzenie.

Rada gminna miasta Lugdunu wyznaczyła 75,000 franków na uroczystości, jakie się przy przyjęciu marszałka prezydenta w tém mieście odbywać mają.

Wedle ogłoszonego wykazu urzędu celnego przewyższyła wartość importu w pierwszych siedmiu miesiącach roku bieżącego — wynosząca 2139 mil. franków, — import tegoż czasu roku 1875 o 62 mil., wartość zaś eksportu — wynosząca 2054 mil. zniżyła się o 126 mil.

TURCYA.

* **Carogród**, 22 sierpnia. Proklamacya turecka do narodu serbskiego, o któréj wspomniał talegram carogrodzki, brzmi w tłumaczeniu:

Serbowie! Jesteście potomkami owych Serbów, którzy przeszło pięć wieków żyli w pokoju i bezpieczeństwie pod ojcowskiemi skrzydłami cesarsko-otomańskiego rządu. Rząd ten robił, co było w jego siłach, aby waszych przodków obsypywać dobrodziejstwami. Te same uczucia sprawiedliwości i przywiązania żywi i dla was, będących potomkami tamtych.

Serbowie znowu z swéj strony oceniając tego rodzaju postępowanie, nie myśleli w długiéj epoce swego połączenia z Turcyą, obok utrzymania swéj narodowości o niczém inném jak o ekonomicznych interesach i pomyślności własnego kraju. Robili to idąc za radą sędziwych swych starców, którzy mieli przedewszystkiém na oku postęp i zbawienie Serbów. — Zachowali oni niezmienne do W. Porty przywiązanie w czasie wszystkich wojen i rewolucyi, jakie trzęsą światem od lat 40. Żyli w pokoju a sprawiedliwe to i honorowe postępowanie owych wiernych poddanych było ustawicznie przedmiotem wywzajemniania się ze strony rządu cesarskiego, który nie lekceważąc ich życzeń, dodawał peryodycznie nowe przywileje do tych, jakie dotychczas były ich udziałem.

W. Porta starała się zawsze tak postępować, by świat cały miał dowód, że ona w swoich uczuciach żadnéj nie robi różnicy między Serbami a chrześciańskimi lub muzułmańskimi jéj poddanymi, a aby okazać Serbom tém większe swe zaufanie, oddała księciu serbskiemu komendę nad warowniami w Serbii.

Tymczasem ludzie stojący na czele Serbii, depcąc nogami usiłowania i pokojowe instynkta narodu serbskiego postanowili posłużyć się nim, aby osiągnąć cel ambitnych swoich mrzonek. Uwiedli część narodu serbskiego i zniewolili go do niesienia pomocy buntownikom Bośnii i Hercogowiny.

Nieszczęsni ci uwodziciele odpowiedzieli na przedstawienia dworu cesarskiego i upomnienia mocarstw w ten sposób, iż zrzucili odpowiedzialność za własne błędy na barki narodu. Tak tedy zdradzili sprawę Serbów i pogorszyli położenie nieszczęśliwych, którym niby to chcieli spieszyć z pomocą.

W ostatnich czasach posprowadzali sobie oficerów zagranicznych i dowódzców i odpowiednio do ułożonych planów wcisnęli gwałtem narodowi serbskiemu broń do ręki celem napadnięcia niespodzianie i zwalczenia sąsiadów, z którymi naród ten żył od pięciu wieków w przykładnym pokoju, nie mniéj spalenia i zburzenia ich dzierzaw.

Serbia jest nierozdzielną częścią państwa otomańskiegu a mieszkańcy jéj są poddanymi rządu cesarskiego. Interesa jednéj i drugiego są jak najściśléj z sobą połączone. Możeż rząd ten patrzeć z zadowoleniem na ruinę, jaka grozi Serbii skutkiem wojny? Nie! a jeźli zmuszoną była z bronią w ręku zająć swe dzierżawy, stało się jedynie celem ukarania bezmyślnych, pragnących przywłaszczyć sobie prawa W. Porty i położenia końca zbrodniczym ich zamachom.

Rząd ubolewa głęboko nad nieszczęściami i stratami, jakie poniósł lud serbski skutkiem zaciekłego oporu, jaki stawiła jego armii obłąkana frakcya tego ludu. Boleje nad tém, iż nierozdzielna część państwa tureckiego pustoszoną jest klęskami wojny i że tyle kobiet, dzieci, starców i niestawiających oporu mieszkańców narażonych jest na najcięższe próby.

Ludzie, co ujęli ster rządu w swoje dłonie, a których świętym było obowiązkiem służyć interesom własnego kraju, przez zapewnienie mu dobrodziejstw niemniéj pracować nad pomnożeniem źródeł jego dobrobytu, — obrócili pieniądze ludu na zakupno broni i na uzbrojenia. Ich nienasycona ambicya i zgubne namiętności spowodowały ich do obrócenia grosza zebranego przez naród serbski na utrzymanie własnych rodzin, dzieci i krewnych na zgubę tego narodu.

Serbowie! Wiedzcie, że rząd cesarski wszystkich swoich podwładnych, chrześcian czy muzułmanów, uważa jakoby własne dzieci. A nie ma takiego ojca na świecie, któryby pragnął nieszczęścia najdroższych mu istót. Celem okupacyi militarnéj Serbii nie jest bynajmniéj ruina téj pięknéj prowincyi i ich zacnych mieszkańców, lecz jedynie ukaranie tych, co zerwali się przeciw rządowi cesarskiemu i co tyle ściągnęli klęsk i nieszczęść na spokojną ludność.

Ci mieszkańcy, co nie biorą udziału w zbrodniczém dziele, mogą liczyć na skuteczną opiekę i szczególniejsze względy W. Porty.

Wśród takich okoliczności są i pozostaną niezmiennie sympatye rządu cesarskiego po stronie narodu serbskiego. Rząd ten pragnie zapewnić wśród nieporządków wywołanych przez kilku bezsumiennych awanturników, pragnących kosztem największych nieszczęść sprowadonych na własną ojczyznę dogodzić swym osobistym interesom, otóż rząd ten pragnie zapewnić kobietom, dzieciom i starcom opiekę i bezpieczeństwo.

Skutkiem tego dała Porta wszystkim dowódzcom swojego wojska rozkaz formalny, aby strzegli i ochraniali życie, majątek, rodziny i ogniska wszystkich mieszkańców Serbii bądź poddających się władzom wojskowym, bądź składających broń dobrowolnie. Zakusy lub gwałty, jakieby zachodziły bądź ze strony żołnierzy bądź z innéj strony przeciw życiu, własności poddających się mieszkańców, mają być sumarycznie karane. Gdyby zaś znaleźli się między mieszkańcami tacy, coby po poddaniu się lub wydaniu broni dali się namówić do nowych przeciw naszéj armii kroków nieprzyjacielskich, mają być karani wedle całéj surowości praw wojennych.

Niniejsza proklamacya zmierza do pouczenia Serbów, że ci wszyscy, którzy w zaufaniu pragną zdać się z swém życiem, mieniem, swemi rodzinami na lojalność i łagodność rządu cesarskiego i co silne mają postanowienie nie wykraczania już więcéj przeciw obowiązkom poddańczym, mają udać się bezzwłocznie i to albo osobiście albo za pośrednictwem delegacyi do najbliższego komendanta wojsk cesarskich. Ci zaś, co stać będą upornie przy sztandarze rewolucyjnym i nie pójdą za głosem téj proklamacyi, sami sobie przypiszą konsekwencye swego buntowniczego postępowania. — Niech się spełni sprawiedliwość Boża!

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIANSKIE.

Bośnia, Hercogowina, Bułgarya.

* Do Morning Post piszą z Berlina, że mocarstwa przygotowują wspólny protest przeciw okrutnemu prowadzeniu wojny ze strony Turcyi. Nie podlega dzisiaj najmniejszéj wątpliwości, że krok taki byłby ze wszech miar usprawiedliwiony. W Bułgaryi bowiem panuje, wedle doniesień całéj niemal prasy europejskiéj bezgraniczna anarchia. Nikt z chrześcian nie śmie wychylić się ze wsi i z miasta bez narażenia życia swojego i mienia na największe niebezpieczeństwo. — Nie lepiéj się dzieje w miastach ożywionych, posiadających wojsko i policyą, organa bowiem bezpieczeństwa publicznego, władze i policya biorą same niepośledni udział w trapieniu i torturowaniu chrzescian. Bośnią całą przeciągają sfanatyzowani derwisi wzywający mahometański motłoch do wymordowania chrześcian i rozpoczęcia wojny religijnéj. O obchodzeniu się z uwięzionymi Bułgarami zamieszcza Nord straszne szczegóły. W Filipopolu np. gdzie więzienia nie wystarczają na ...mieszczenie ofiar zamknięto nieszczęśliwych w prywatnym budynku, który służył pierwéj za łaźnią, a ...lat kilku został obrócony na śpichlerz. Turcy tymczasem wpakowali do tego lochu 285 (!!) osób, między któremi wiele rannych i chorych. Atmosfera była ...taj przy strasznych upałach tak zatrutą, że dozo... pouciekali, a lekarz, który chciał przynieść pomoc ch... rym, musiał odstąpić od tego zamiaru. Na wszystkie jego przedstawienia i reklamacye odpowiadano: Ni... chaj zdychają! Przez dni trzynaście aż do przybycia p. Barninga więźniowie ci oddychali zgniłém powietrzem.

Jaką mają wartość przeprowadzone przez rząd ... recki śledztwa, dowodem na to ta okoliczność, iż ... bunały sądowe nie dają najmniejszego baczenia na ... elementarniejsze warunki procedury sądowéj jakiemi ... stwierdzanie istoty czynu, konfrontacya świadków, pr... prowadzenie śledztwa i ostateczna rozprawa w języ... krajowym.

Nie lepiéj się dzieje i na innych miejscach. Zd... się jakoby mieszkający w Tesalii, Albanii, Epirze, M... cedonii Machometanie pozazdrościli swym współw... znawcom w Bułgaryi, Bośni i Hercogowinie krw... zbryzganych wawrzynów i dziś wytężają wszelkie s... siły, aby sprostać ich czynom bohaterskim. Oto ... piszą między innemi z Janiny do Polit. Cor... Albańskie bandy gospodarują tutaj w okropny spos... napadają na majętniejszych mieszczan, rabują chłopó... uprowadzają dziewczęta chrześciańskie. W obec ty... wszystkich nadużyć zachowują się władze częścią ... bezsilności częścią z apatyi zupełnie biernie. Vali t... reckiego vilajetu, Akif pasza jest zresztą uczciwym ... dość sprężystym mężem; wypadki atoli wyrosły ... tak nad głowę, że nie umie sobie dać rady. Rezyduj... cy tutaj konsulowie niejednokrotnie robili mu z te... powodu swoje przedstawienia i zwracali uwagę na gr... żące niebezpieczeństwa; przedewszystkiém konsul tu... cki Trojański przedłożył mu całą listę oburzających w... padków, w których chrześcianie stali się ofiarami f... natyzmu mahometańskiego.

Trojański domagał się ukarania winnych i to ... przyrzeczono. Zamieszkali w wilajecie w znacznéj wi... kszości Grecy są o wiele odważniejsi i więcéj zdete... minowani jak Bułgarzy. Tam gdzie władze nie są ... stanie dać im zadośćuczynienia, gromadzą się i łączą ... stawiają odważnie czoło swym ciemiężcom.

Pewien Grek, nazwiskiem Russides, utworzył ... górach Larissy rodzaj legionu greckiego, na któreg... czele występuje jako mściciel krwawych czynów alban... skich baszibuzuków i band rabusiowskich. Za jeg... przykładem poszedł możny archont heleński Petroki... który sformował i uzbroił własnym kosztem 1200 (?... Greków, stanowiących pod jego komendą rodzaj straż... policyjnéj, broniącéj chrześcian przed okrucieństwam... tureckiemi.

Z Filipopolu piszą pod dniem 15 bm: Ostatni... amnestya bułgarska przyniesie niezawodnie wolno... wielu bardzo rodzinom. Uwolnieni atoli to po najwię... kszéj części najniewinniejsi ludzie, którzy nawet ni... wiedzą, za co dostali się do więzienia. Faktem jes... że wzięci do niewoli powstańcy i rzeczywiści sprawc... ruchu majowego dawno są już na tamtym świecie. — W rękach władz są po większéj części niewinni, któ... rzy ani myśleli o jakiémbądź powstaniu. Pouczają... cym w téj mierze jest fakt następujący: W Trnowi... znajdowało się 1028 Bułgarów pod kluczem, z tych ... tylko dopuściło się istotnego przeciw władzy przeste... pstwa. Reszta składała się z pochwytanych luźni... znakomitych kupców, duchownych, nauczycieli i chło... pów. W Sevlejewie zamknięto 50 Bułgarów, z których 2 tylko uznano za winnych częściowo. Tymczasem stwierdzoną jest rzeczą, że powieszono bardzo wielu zupełnie niewinnych. Można udowodnić, że blizko 800 księży i nauczycieli postradało niewinnie życie. Bogaci kupcy w Gabrowie, Trnowie, Sevlejewie, Lowecu itd. zostali pochwytani w swych sklepach i prawie bez wyjątku wytraceni; majątek ich przepadł na rzecz fiskusa a raczéj urzędników, którzy nim się podzielili. Uboższych więźniów pozostawiono po większéj części przy życiu i dziś wypuszczono na wolność. Jeden z tych nieszczęśliwych chce udać się do Londynu, aby przed całym światem dać świadectwo o niesłychanych okrucieństwach. — Do téj chwili wypuszczono z więzień 5628 osób. Ubodzy więźniowie są złamani, wynędzniali i chorzy, żywiono ich bowiem bardzo niegodziwie. Wielu z nich nie widziało od kilku miesięcy promienia słonecznego i czystéj bielizny. Wszyscy zresztą dźwigali na rękach i na nogach ciężkie żelaza. Niezawodnie że zajmniéj czwarta część uwolnionych ulegnie następstwom więzienia i znajdzie pod mogiłą wieczny spokój. Przeciw Fazylowi paszy, który wiele niewinnéj krwi wylał, mnóstwo ciężkich zanoszą skarg. W samém Sevlejewie rozkazał ściąć 50 Bułgarów, których niewinność jest udowodnioną; — majątek ich skonfiskował. Abdul Kerim pasza miał obecnie sposobność przekonać się o zachodzących w administracyi nadużyciach. W Zofii przyrzekł deputacyi Bułgarów, iż przemawiać będzie u W. Porty za usunięciem wszystkich urzędników w jedrenerskim wilajecie.

Dziennik Daily News otrzymał z Filipopolu świeżą korespondoncyą o okrucieństwach tureckich w Bułgarii. Czytamy tutej między innemi: W Otlu-Keyi zamordowano w sposób okrutny 3000 osób! Po ulicach noszono dzieci wbite na bagnety!! W Bazardżyku zamordowano tysiąc osób, które nie stawiały najmniejszego oporu. W Jamboli usypano przed mieszkaniem włoskiego konsula całą górę z ludzkich głów ściętych w Bazardżyku. Psy roznosiły owe szczątki ludzkie. Domy Bułgarów w Jamboli zostały splądrowane przez regularne wojska tureckie i przez mieszkańców tureckich. Ten sam korespondent pisze z Filipopolu, że na energiczne domaganie się amerykańskiego konsula Schuylera, wydano rozkaz wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów z wyjątkiem mocno skompromitowanych. W tym dniu miano téż wypuścić na wolność 300 osób. W okolicach Mitrowicy i wzdłuż południowo-zachodniéj granicy serbskiéj, rozboje i okrucieństwa są jeszcze ciągle na porządku dziennym. Wszystkie miejscowości wzdłuż drogi prowadzącéj z Niżu do Zofii są wyludnione; mieszkańcy schronili się przed baszybuzukami i Czerkiesami.

We Włoszech powstało „Stowarzyszenie dla wyzwolenia i zbratania plemion półwyspu bałkańskiego“ z następującym programem: 1. Podpisani założyli „związek“ dla wyzwolenia i zbratania plemion półwyspu bałkańskiego. 2. Główny cel stowarzyszenia polega na użyciu wszelkich moralnych i prawnych środków: a) aby przeprowadzić federacyą narodów bałkańskich z równemi prawami i obowiązkami, bez względu na pochodzenie i religią; b) aby w razie wątpliwego lub niepewnego wyniku wojny Włochy jako państwo wystąpiły z czynną pomocą dla uciśnionych; c) aby ze strony Włoch lub Europy rozpoczęto układy w celu zapobieżenia wojnom, mogącym wybuchnąć na półwyspie, osobliwie wojnom ra-

nowym. 3. Na wypadek powstania na Bałkanie stowarzyszenie będzie nieść pomoc rannym, tudzież sierotom pozostałym po bojownikach wolności. 4. Komitet centralny będzie zakładał filie we wszystkich miastach włoskich. 5. Na wypadek powstania chrześcian będzie złożony komitet pomocniczy i komitet żeński dla pielęgnowania ranionych. 6. W szczególnych wypadkach zgromadzą się wszystkie komitety w celu naradzenia się nad rozpowszechnieniem związku. W punktach Nr—10 omawia statut stósunek stowarzyszenia do obecnéj wojny i zapowiada, że związek wszelkiemi prawnemi środkami starać się będzie o pomoc dla walczących na Bałkanie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Zara, 24 sierpnia. Dzisiaj przeszedł oddział turecki granicę austryacką pod Ossoiną, zabrał ze sobą 80 sztuk trzody chlewnéj, pięć wołów i pięć mułów, oraz strzelał do ludności i żandarmów, przyczém raniono jednego wieśniaka a drugiemu ucięli Turcy głowę. Gdy dwie kompanie strzelców nadeszły, cofnęli się Turcy za granicę pędząc przed sobą zrabowane bydło.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 25 sierpnia.

— † **Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Wiktoryi Rymarkiewiczowéj.** Kondukt żałobny prowadził, poprzedzony licznem duchowieństwem, ks. prałat Likowski. Liczne bardzo grono krewnych, przyjaciół i znajomych oddało ostatnią przysługę zmarłéj, okazując tém samém cześć należną cichym cnotom śp. Wiktoryi, niemniéj współczucie osieroconemu po niéj małżonkowi, znanemu i cenionemu w najszerszych kołach naszego Księstwa a wielce zasłużonemu profesorowi.

— * **Naczelny prezes naszego Księstwa p. Günther** wyjechał dnia wczorajszego za dłuższym urlopem.

— * **Wedle wydanego przed dwoma laty rozporządzenia magistratu nie są egzekutorowie uprawnieni do odbierania zaległych podatków.** Przypominamy rozporządzenie to podatki płacącym, gdyż pani pewna musiała w tych dniach zapłacić raz jeszcze 60 M. podatku dochodowego, ponieważ zapłacone nie zostały oddane, gdzie się należało. Podobnych przypadków zdarzyło się kilka w czasach ostatnich.

— * **Na medale pamiątkowe dla Koła polskiego w sejmie pruskim złożyli:**

Ksiądz proboszcz Ziętkiewicz z Obiezierza, poseł parlamentu niemieckiego 5 fen.

„Wujek od synowców“ Poznań 65 fen.

Zebrane przez p. Grentkowskiego rzeźbiarza od pp. M. Piotrowskiego, Bentkowskiego, Waw. Piotrowskiego, Kobierskiego i innych współpracujących przy odnowieniu kaplicy imienia Potockich w Gnieźnie razem 70 fen.

Za pośrednictwem p. Szczepańskiego złożyli: Kaźmirska, Hartinger, Stachowska, Klimasek i inni 1 M.

Za pośrednictwem p. Brodowskiego z Psar złożyli: Konrad i Franciszka Koziorowscy, Antoni i Wiktor Turkowscy, Antoni Niechcielski z żoną, Leon Jackowski z żoną, Antoni Gulcz, Antonina Pytlińska, Maryanna Block, Aleksander, Augustyn, Tadeusz i Ludwik Brodowscy razem 75 fen.

Dominium Murzynowo kościelne i Gabaszczewo 1 Markę.

Z Wałcza złożyli: Józef, Petronela, Lucia i Isia Waliszewscy, Adam Szulczewski, Kaźmirz, Antonina, Marya Stasia, Prowidka, Antosia i Franuś Majka 60 fen.

P. Zygmanowski z Marszałków z familią i gminą 3 M.

Ks. Zawadzki z parafią Bukownica i Chlewo 3 M.

P. Grabski z Kunowa wraz z familią i z ludźmi 3 M.

Ze Zbąszynia od 10 osób 56 fen.

Dotąd zebraliśmy na cel ten 577 M. 90 fen.

— * **Komenda drugiego przybocznego pułku huzarów** sprzedawać będzie niezdatne do dalszéj służby konie:

w Poznaniu dnia 1 września przed południem o 10 godzinie na dziedzińcu koszar dla kaseryi około 20 koni drugiego pułku przybocznego huzarów; dnia 21 września o 10 godzinie przed południem na Działowym placu 18 koni 2 oddziału poznańskiego pułku artyleryi polnéj Nr. 20; dnia 30 września przed południem o 10 godzinie na Działowym placu 25 koni dolnośląskiego batalionu pociągów Nr. 5;

w Lesznie dnia 30 sierpnia przed południem o 10 godzinie przed ratuszem około 20 koni przybocznego pułku huzarów; dnia 18 września przed południem o 10 godzinie przed ratuszem około 10 takichże koni.

— * **Pod przewodnictwem prowincyonalnego radzcy szkólnego p. dr. Polte** odbył się minionego poniedziałku egzamin ustny abituryentów szkoły realnéj w Rawiczu. Z trzech abituryentów jeden od egzaminu był uwolniony, dwaj inni złożyli go.

— * **Na drugiem przedstawieniu „Emigracyi Chłopskiéj,“** przez towarzystwa dramatyczne poznańskie entuzyastyczne owacye dla jéj autora, pisze Wiek, powtarzały się kilkakrotnie. Dziś rano Anczyc opuścił Warszawę udając się z powrotem do Krakowa. Utalentowany autor zasmucony przykrym wypadkiem, jaki na tém przedstawieniu spotkał p. Siedleckiego, artystę grającego rolę Szultza. W akcie 4, wystrzałem z pistoletu ranionym on został w nogę powyżéj kolana, zdaje się za silną przybitką. Zdaje się jednak, że rana p. Siedleckiego nie jest niebezpieczną i że tém samém przedstawienia dramatu Anczyca w Tivoli nie ulegną zawieszeniu.

— * **Prośba o pomoc!** Dnia 18 bm. wybuchł ogień w naszém mieście, który pomimo silnéj obrony pięć domów w perzynę obrócił. Właściciele tychże domów nie byli wcale zabezpieczeni w kasie ogniowéj, a zatem wielkie ponieśli szkody. Ponieważ miasto nasze nie jest w stanie poszkodowanych dostatecznie wspomódz, wzywa się przeto ludzi szlachetnych, aby przez łaskawe datki chociaż w części poratowali nieszczęśliwych.

Poniec, dnia 24 sierpnia 1876.

Z upoważnienia komitetu.

A. Marchwiński,
aptekarz.

— * **Dnia 22 b. m. o godzinie ½12 przed południem** wybuchł ogień w Ziemlinie, wsi o milę od Poniecza oddalonéj, i obrócił w perzynę najpierw stodołę dominialną a następnie 5 jeszcze gospodarstw włościańskich wraz z wszystkiemi zapasami tegorocznego żniwa. Z palących się budynków pogorzelcy mało co wyratować mogli a nadto nisko byli zaasekurowani. — Czwarty to już w krótkim czasie pożar w tamtejszéj okolicy, a jak do Posener Ztg. donoszą, nie ma od tygodnia prawie dnia, w którymby w okręgu 3—4 milowym nie było widać pożaru a niekiedy dwóch naraz.

— * **Spisywanie dzieci według koloru włosów,** które się w przeszłym roku po szkołach Rzeszy niemieckiéj odbywało i dało powód do zastraszających lud wieści a nawet i do zaburzeń, okazało ten wielki rezultat, że ⅓ dzieci ma blond włosy, mianowicie w prowincyach wschodnich. W Bawaryi zaś tylko 20 prc., w państwie pruskiém natomiast 35 prc. Między żydami 11 prc. blondynów i to w okolicach, w których reszta mieszkańców do brunetów się liczy, jak w Górnym Szląsku. Czyż to cały nabytek dla nauki?

— * **Postępy cywilizacyi.** Wieś Kleczewko w powiecie sztumskim przezwano na wniosek właściciela Niemca na Louisenwalde.

— † **Pogrzeb Ludwika Wołowskiego.** Pochowanie zwłok ś. p. Wołowskiego, senatora dożywotniego, członka instytutu Francyi, odbyło się — pisze jeden z dzienników francuskich — dzisiaj o godzinie 9 z rana w kościele św. Trójcy.

Wspomnieliśmy już, że ś. p. Wołowski zakończył żywot doczesny po za Paryżem. Aż do ostatniéj chwili życia zachował całą bystrość umysłu, posiadał samowiedzę swego stanu. Brat jego, który krotko przed jego śmiercią przybył z Homburga, i siostra jego, wdowa po Leonie Faucher, byli przytomni ostatnim chwilom nieboszczyka.

Ś. p. Wołowski żądał za życia, ażeby pogrzeb jego odbył się z największą skromnością, a pieniądze, któreby zamierzano wydać na tęż uroczystość, ażeby rozdane były między ubogie rodziny polskie, zamieszkujące we Francyi. Zastósowano się sumiennie do ostatniéj woli nieboszczyka; jeżeli bowiem uroczystość w Kościele bardzo była świetną, konwój pogrzebowy był trzeciorzędnym.

Wiadomo, że ciało ś. p. Wołowskiego zwieziono wczoraj do Paryża i wstawiono do sklepień kościoła św. Trójcy.

O godzinie 9 rozpoczęła się msza święta, celebrowana przez O. Aleksandra (Iłowieckiego), przełożonego misyi polskich w Paryżu i przyjaciela rodziny Wołowskich — podczas któréj śpiewała kapela parafialna.

Na czele konwoju pogrzebowego szli brat nieboszczyka i szwagier jego p. Tassy.

Pomiędzy obecnymi spostrzegliśmy liczną deputacyą z senatu, wielu senatorów i deputowanych, deputacyą z czterech członków instytutu w stroju galowym, deputacyą emigracyi polskiéj w Paryżu i piętnastu uczni szkół polskich, których nieboszczyk był dobroczyńcą. Dzieci te szły tuż za członkami rodziny.

Oprócz tego widzieliśmy jenerała Berthaut, nowego ministra wojny, prefekta policyi i innych dostojników.

Zwłoki ś. p. Wołowskiego pochowano na cmentarzu Père-Lachaise w grobowcu rodzinnym.

— * **Do Wieku** piszą o najnowszym utworze Wagnera, co następuje:

Zamiar przysłużenia się germańskiéj ojczyźnie wspaniałym teatrem, w którymby prawe jéj dzieci w harmonijnéj jedności kołysały swą wyobraźnią, od dawna już kiełkował w umyśle Ryszarda Wagnera. Nosił się z nim podobno od r. 1862, jakkolwiek utrzymują niektórzy, że myśl tę powziął był najprzód za wcześnie zmarły dla sztuki Tausig. Nie przesądzając wszelako, przy kim pierwszeństwo pomysłu pozostać winno, możemy jedynie orzec, że przeprowadzenie téj myśli i urzeczywistnienie jéj Germania, Europa i ludzkość cała zawdzięczają Wagnerowi. I jest to bardzo naturalném, bo wątpić należy, czy pomimo całego fanatyzmu, jaki cechuje niektórych zwolenników wagneryzmu, znalazłby się między nimi chociaż jeden, któryby wysiłki lat całych, nieprzeliczone kłopoty i zabiegi a zawody złożył na ołtarzu mistrza, po to jedynie, by podać mu sposobność monopolizowania dzieł swych na własnéj scenie, urządzonéj wspaniale i z niebywałym komfortem. Odróżnijmy bowiem w Wagnerze pierwiastek twórczy, który dla sztuki ma wielką doniosłość, od pierwiastku czysto ludzkiego, samolubnego, stawiającego mu nie rzadko własne widoki na celu. W całéj sprawie teatru w Bayreuth widzimy owego podwójnego Wagnera, z jednéj strony gorączkowo zajętego ideą dramatu lirycznego, z drugiéj nie zapominającego na chwilę o najgłówniejszym jego aktorze — sobie samym, wielkim, niezrównanym mistrzu, ba — proroku!

Bo Wagner jest prorokiem. Jego „Pierścień Nibelunga,“ to nie proste widowisko teatralne, to symbol tryumfu plemienia germańskiego nad innemi, tryumfu, który pomimo najsolenniejszych zapewnień dziś jeszcze nie istnieje. Pozwólmy mu go wróżyć. Dziś, gdy Wagner ukazuje synom Germanii starą jéj legendę, pragnie może rozgrzać zakrzepłego, a jak sam mniema, młodzieńczego i pełnego żywotności i siły ich ducha. Młodzieńcza żywotność i siła zaiste cenne to przymioty, i gdyby stanowiły rzeczywistą wyłączność germańskiego plemienia, zasłużyłoby ono bez wątpienia na gromki „Hoch!“ od całéj ludzkości. Bo czyż jest co piękniejszego nad młodzieńczego ducha? Toż to uosobienie zapału, bratniéj miłości i poświęcenia, to najpiękniejszy dobytek społeczny. Ale nie wiele on ma wspólnego z deklamacyą i wmówić go nie podobna przy największych skarbach uporczywéj wytrwałości i zamiłowania — siebie samego. Otóż potrąciliśmy o brzydki wyraz, a niestety ciśnie się on mimowoli pod pióro, gdy mowa o dzisiejszych spadkobiercach imienia artystycznych, patryarchalnych Germanów. Bezgraniczna miłość siebie samych, cechująca ich tak wybitnie, wraz z przymieszką pychy, graniczącéj z zuchwalstwem, to pierwiastki bardzo mało żywotne, choćby im chwilowo sprzyjała siła — materyalna. Nie takim zwać się młodzieńcami ducha.

Ale wracajmy do „Pierścienia Nibelunga.“ Mamy przed sobą dzieło w każdym razie niepośledniéj wartości i powagi, którą głównie zawdzięcza treści swéj, — zapożyczonéj ze staréj sagi.

Otoczony urokiem podań i toczący swe spienione nurty wśród wspaniałéj natury, odwieczny Ren posiada w łonie swém skarb zakryty. „Rheingold“ czyli złoto Renu jest tym skarbem, którego strzegą zaklęte dziewice, i dość posiąść pierścień z owego złota wykuty, by stać się wszechpotężnym, a kto na głowę przywdzieje hełm zeń zrobiony, niewidzialnym się staje i przybrać może dowolną postać.

Na tém poetycznem tle snuje Wagner epizody walki i współzawodnictwa między bogami, olbrzymami i karłami, t. j. Nibelungami. Olbrzymowie walczą siłą, karły podstępem i sprytem, bogowie zaś muszą wstrzymywać się od sposobów używanych przez śmiertelnych, ale muszą brać udział w walce z obawy, aby śmiertelni nie posiedli zaklętego złota i nie stali się przez to potężniejszemi od Olimpu. Więc bóg Wotan zstępuje na ziemię i zawiera układ z Farfaxem, naczelnikiem olb zymów, iżby mu zbudował pałac widzialny z czterech stron świata i wspanialszy od wszystkiego, co można sobie wyobrazić; w zamian zaś przyrzeka mu rękę siostry swéj Freii, bogini wiekuistéj młodości. Nazajutrz pałac gotów i Farfax żąda wydania Freii. Powiernik Wotana jednak tłumaczy Farfaxowi, iżby zrzekł się Freii, podobnie jak to uczynił Alberyk, książę Nibelungów, który wyrzekł się miłości, a wtedy, jak on, stanie się panem „Złota Renu.“ Farfax przystaje i żąda od Wotana złota a tymczasem bierze w zakład Freję.

Bogini młodości opuszcza więc Wotana i ten poczyna się nagle starzeć, pochyla się i nogi drzeć pod nim poczynają. Spieszy więc jak może na dno Renu po złoto i spotyka tam Alberyka Nibelunga, zajętego kuciem pierścienia i hełmu. Tu powiernik Wotana wyłudza podstępem talizmany od karła, który w rozpaczy ciska klątwę na tego, który je przywdzieje.

Klątwa ta poczyna się ziszczać. Jak tylko bowiem Farfax otrzymał talizmany, budzi się w sercu brata jego szalona zazdrość i Farfax zabija brata.

Ale skarb w ręku olbrzymów budzi w Wotanie obawę. Namyśla się więc co począć i po chwili postanawia czatować w pałacu swym, Walhalli, by przy najpierwszéj sposobności wydrzeć go olbrzymom. Zakreśla więc łuk ręką i wnet zjawia się most z tęczy, po któréj Wotan wchodzi do Walhalli a z łona Reną podnoszą się skargi syren opłakujących utratę skarbu.

Stanowi to prolog do trylogii, noszący nazwą „Rheingold.“

W pierwszéj części trylogii, zwanéj „Wallküre,“ Wotan obawiający się ciągle śmiertelnych, zstępuje na ziemię i ślubuje miłość Erdzie, która wydaje na świat dziewięć corek — Walkyryi czyli Amazonek, z których każda zabiera z pola bitwy po jednym zabitym rycerzu i na powietrznym rumaku porywa go do Walhalli. Tu rycerze zostają wskrzeszeni i stają w pogotowiu do obrony bogów.

Ale Wotan nie będzie spokojny, dopóki nie posiądzie złota Renu. Tymczasem Farfax używa skarbu w dziwny sposób. Przekształcił się na smoka ziejącego ogniem i skrył się do nieprzystępnéj jaskini. Wotan więc zstępuje na ziemię pod nazwiskiem Welsa i zawiera związek małżeński z prostą mieszkanką ziemi, pragnąc doczekać się potomka, któryby zgładził ze świata smoka. Dwoje dzieci jest owocem tego małżeństwa: Siegmund i Sieglinda. Matka i syn zdobywają się na wielkie czyny i obudzają ogromną dokoła nienawiść, jakoż nieprzyjaciele napadają dom ich, podpalają, matkę zabijają a Sieglindę uprowadzają i każą jéj poślubić człowieka, którego nienawidzi. Ale Wotan czuwa nad nią i pokryjomu podczas uczty wbija w dąb stary miecz swój, który należeć będzie do siłacza zdolnego go wyciągnąć. Sieglinda poznała miecz ojca swego. Siegmund zaś stracił ślad ojca i tuła się jak zwykły śmiertelnik. Tułając się zachodzi do domu Hundinga, który właśnie poślubił siostrę jego Sieglindę; jest od niéj nieposznany, tak go zmieniło całoroczne życie wśród lasów i walk nieustannych. Sieglinda usypia męża i zaczyna opowiadać przybyszowi historyą miecza. Siegmund wysila się i udaje mu się go wyciągnąć. Ten czyn bohaterski budzi w sercu Sieglindy miłość, jakoż brat i siostra, niepoznawszy się, ślubują sobie wzajem to uczucie.

Nazajutrz obrażony mąż występuje do boju wraz z szeregiem nieprzyjaciół przeciw Siegmundowi. Wotan patrzy zdala na bitwę w towarzystwie Brunhildy, najdzielniejszéj ze swych amazonek, która zachęca Siegmunda do boju, obiecując mu rychłą śmierć i wskrzeszenie w Walhalli, a gdy ten nie przystaje, uniesiona miłością ku szlachetnemu rycerzowi woła: „Będziesz żył i zwyciężysz!“

Przepowiednia jednak się nie spełnia, bo Wotan zjawia się w stanowczéj chwili i Siegmund ginie od ciosu Hundinga. Nieprawy związek rozerwany, ale i Hunping, który zabił syna boga, zginąć musi. Spojrzał więc tylko bóg Wotan z pogardą na zwycięzcę i ten pada nieżywy. Walkyrya unosi omdlałą Sieglindę na jedną z gór otaczających Walhallę i tam młoda kobieta powraca do życia. Ale wkrótce Brunhilda poznaje, że Sieglinda nosi w swem łonie owoc krótkiéj miłości Siegmunda, ukrywa ją więc w lasach przed okiem Wotana. Wotan dowiedziawszy się, że Brunhilda nie wypełniła jego rozkazów, skazuje ją na sen wieczny. Całuje ją w oba oczy, które się zamykają, i kładzie ją na górze. Na dany znak płomienie otaczają górę. Brunhilda ocknie się i należeć będzie tylko do tego, który nie zlęknie się płomienistych szlaków i dostąpi do niéj, by otrzymać jéj rękę. Na tém kończy się Walkyrya.

(Dok. nastąpi).

— * **W Bostonie ma być dany w miesiącu wrześniu olbrzymi koncert, iście amerykański.** Orkiestra składać się będzie z tysiąca artystów, chóry przedstawią się jak armia cała: liczyć bowiem będą 10,000 osób. Oprócz rozmaitych olbrzymich instumentów użyte będą armaty, których wystrzały zastępować mają uderzenie wielkiego bębna. W tym celu przeprowadzone będą druty telegraficzne, i gdy dyrektor orkiestry naciśnie guzik od aparatu, armata w téjże chwili spełni swoje artystyczne zadanie. Na doprowadzenie do skutku téj muzykalnéj uroczystości, podpisano już 100,000 dolarów; każdy z właścicieli hotelów w Bostonie złożył na ten cel 1000 dolarów. Koncert rozpocznie się śpiewem Hail Colombia, wykonanym przez całe 11,000 uczestników. Nie wiemy, czy w program wejdą śpiewy solowe, a jeśliby tak było, to chyba wykonane będą unisono przez, co najmniéj, sto osób, bo jeden pojedyńczy głos, słyszany po jednastu tysiącach, musiałby na słuchaczach sprawić takie wrażenie, jakie po ryku lwa sprawia brzęczenie komara.

— * **Kuryer Warszawski** pisze co następuje: Oto, co nam powiedział w tych dniach jeden z poczciwych emerytów:

Gdybyś bratku zebrał wszystkie książki, korespondencye, oraz różnorodne artykuły dziennikarskie, które Kraszewski w życiu swém napisał, i ułożył to w piramidę, ręcze ci, że ta równałaby się kolumnie króla Zygmunta.

Możaby kto stanął do zakładu?

— * **Lekarz przeciw ogonom u sukien.** Żadna z mód kobiecych, nawet krynoliny, nie była wystawioną na takie zarzuty jak ogony u sukien. Mimo to wszelkie narady przeciwników odnosiły wręcz przeciwny skutek — ogony rosły i rosną ciągle do zatrważających rozmiarów. Na nic się wszystkie dotychczas nie przydały filipiki. W ostatnim numerze wiedeńskiego Tagblattu znachodzimy następujące otwarte pismo pewnego lekarza chorób dziecięcych do dam wiedeńskich, które ze wszech miar zasługuje na uwagę. Brzmi ono: „Do zacnych matek wszystkich stanów! Zapewne żadna z was, moje panie, nie da na siebie powiedzieć, że źle się opiekuje swojemi dziećmi i że przyczynia się głównie do ich śmierci, a jednak ten zarzut dotyczy was wszystkich! Fakt, że w płucach dzieci zmarłych na choroby płucowe przez mikroskop spostrzeżono wielką ilość ziarnek pyłu granitowego, jest powszechnie znanym, a do rozszerzenia téj grasującéj śmierci waszych dzieci przyczyniacie się najwięcéj wy, matki, przez noszenie ogonów u sukien. Spojrzyjcie raz na promenadzie na czułą matkę prowadzącą na prawo i lewo dwoje dzieci 4 do 5 lat liczących a wznoszącą z tyłu ogonem ciągle tumany kurzu. W téj atmosferze pyłu o wysokości kilku stóp poruszają się te małe istoty i połykają najwięcéj pyłu. Głównym więc powodem wysokiéj śmiertelności dzieci są długie ogony u sukien damskich, które mogą być używane w salonach wyścielanych dywanami, ale nie powinny być nigdy noszone na ulicy. Jeżeli więc wam zdrowie i życie waszych dzieci miłe, zarzućcie tę niedorzeczną modę, radzi wam to szczerze lekarz chorób dziecięcych.“

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 26 sierpnia Zefiryna mecz., w kalendarzu słowiańskim Władymiry.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 1, zachód o godzinie 7 minut 2.

Pierwsza kwadra dnia 26 sierpnia o 7 godzinie wieczorem.

Dnia 26 sierpnia 1601 pobicie Szwedów pod Rygą. — 1783 otwarcie sejmu elekcyjnego.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żałobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli przedpłatę:

10. Witołd Taczanowski z Sławoszewa . . . . Mr 6
11. 12. Joachim Jarochowski z Sokolnik . . . . „ 12

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Lewandowski z żoną z Łubowa. Skrzydlewski z Ocieszyna. Ziołecki z Galicyi. Panie Chłapowska z Karczewa i Chozłowska z Kalisza. Dr. Köhler z żoną z Kościana. Nicolai z Reppen. Bredenbrücker z Monachium. Celiński z Królestwa Pols.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Jaspe z Hanoweru. Grimm z Królewca. Klein i Laube z Berlina. Bork z Pomeranii.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 25 sierpnia.

Poznań, 25 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie

Żyto: stale

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. na sierpień 155.—, sierpień-wrzesień 154.—, jesień 154.—, październik-listopad 153.—, listopad-grudzień 153.—.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; na sierpień 48.90—, wrzesień 49.—48.90, październik 48.30, listopad 47.50-—.—, grudzień 47 50-—.—, styczeń 48.—, kwiecień-maj 49.80-—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 48.90 pł.

(W.) Poznań, 25 sierpnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17—18.50 Mar., różana nr. 0 i 1 13—14 Mar. per 50 kilo

Żyto. cena wypowiedzialna i regulacyjna 155.— m., na sierpień 155.—, sierpień-wrzesień 154.—, wrzesień-październik 154.—, jesień 154.—, październ.-listopad 153, listopad-grudzień 153.—.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 48.90 m. na sierp. 48.90-—, wrzesień 49.—48.90-—.—, paźdz. 48.30-—.—, listopad 47.50-—, grudz. 47.50, styczeń 48, kw.-maj 49.80-—.—.

Wypowiedziano —,— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) —. m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 25 sierpnia 1876 roku.		Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy	szefel po 50 kilo	10	10	9	30	8	90
Żyta	„	8	25	7	95	7	50
Jęczmienia	„	7	50	6	70	6	50
„ nowego	„	—	—	—	—	—	—
Owsa	„	8	25	7	75	7	20
„ nowego	„	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotow.	„	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	„	—	—	—	—	—	—
Tatarki	„	—	—	—	—	—	—
Kartofli	„	1	75	1	60	1	50
Łubinu żółt.	„	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	„	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.		—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj		—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	10	10	9	30	8	90
Żyto	8	25	7	95	7	50
Jęczmień	7	50	6	70	6	50
„ nowy	—	—	—	—	—	—
Owies	8	25	7	75	7	20
„ nowy	—	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	75	1	60	1	50
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 25 sierpnia 1876.

Komisya targowa.

Giełda bydgoska, 24 sierpnia.

Pszenica: stara 182-200 m., nowa 172-198 m.

Żyto stare bez ofert, nowe 149-161 m.

Groch bez zapasów i bez ofert; — do gotowania —, na paszę — m.

Jęczmień: nowy wielki 142-154, mały 133-147.

Owies: stary bez ofert, nowy 140-165.

Łubin niebieski — — m.

Wyka do siewu — mar.

Rzep zimowy 290 m.

Rzepik zimowy 284-287 marek — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 50.— m. per 100 litrów à 100 %.

Ceny targowe w mieście Bydgoszczy dnia 23 sierpnia 1876.

85	funt.	pszenicy	. .	8	marek	—	fen.	do 8	marek	30	fen.
80	„	żyta	. . .	6	„	—	„	„ 6	„	30	„
70	„	jęczmienia	.	5	„	50	„	„ 6	„	—	„
50	„	owsa	. . .	3	„	50	„	„ 4	„	—	„
90	„	grochu	. . .	6	„	75	„	„ 7	„	—	„
100	„	kartofli	. .	2	„	—	„	„ 2	„	50	„
100	„	siana	. . .	3	„	—	„	„ 3	„	50	„
1200	„	słomy	. . .	21	„	—	„	„ 24	„	—	„
1	„	masła	. . .	1	„	—	„	„ 1	„	20	„
1	mędel	jaj	. . . .	—	„	60	„	„ —	„	65	„

Giełda wrocławska, 24 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilo słabiéj; na sierpień i sierpień-wrzesień 155 ż., wrzes.-październik 153-152-152.50, październik-listop. 153-152.50, listopad-grudzień 152.50, kwiecień-maj 155 marek płacono.

Pszenica per 1000 kilo 182.— —— marek żądano — na wrzesień-październik 180.— marek żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek ż.

Owies: per 1000 kilo 135 m. ż., na wrzesień-październik 134, październik-listopad 134, listopad-grudzień 134 marek, kwiecień-maj 140 m. żąd.

Rzep per 1000 kilo 290 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; w miejscu 67. żąd., na sierpień i sierpień-wrz. 66, wrzesień-październik 65.50, —.— ż., październik-listopad i listopad-grudzień 66, kwiecień-maj 66.50 m. żąd.

Okowita per 100 litrów słabiéj; w miejscu 49. m. p. i ż. 48.20 marek płac., na sierpień i sierpień-wrzesień 47.80 pł. i ż., wrzesień-październik 48.—, październik-listopad 47.50 żądano, listopad-grudzień i grudz.-styczeń 47.50-47, kwiecień-maj 48 m. płacono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów ciężki towar najwyższa Mr	ś.	najniższa Mr	ś.	średni towar najwyższa Mr	ś.	najniższa Mr	ś.	lekki towar najwyższa Mr	ś.	najniższa Mr	ś.
Pszenica biała	18	70	17	60	20	70	19	60	17	10	16	—
„ żółta	17	90	16	80	19	40	18	50	16	10	15	90
Żyto	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowe	17	90	17	40	16	90	16	60	16	40	15	90
Jęczmień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	13	80	13	70	13	40	13	10	12	90	12	40
Owies	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	14	60	14	30	14	10	13	90	13	70	13	40
Groch	20	50	19	40	19	—	18	—	17	50	15	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową

Za 100 kilogr.	piękny Mr	ś.	średni Mr	ś.	pośl. towar. Mr	ś.
Rzep	29	75	27	25	21	50
Rzepik zimowy	29	—	26	—	20	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Lnica	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	27	—	25	—	21	—

Gdańsk, 24 sierpnia.

Sprawozdanie J Fajansa.

Powietrze: wczoraj po południu i w nocy przeciągły niekiedy ulewny deszcz, dziś rano pochmurno, potém jasno i ciepło; wiatr północno-zachodni.

Pszenica loco była i na dzisiejszym targu w słabém usposobieniu i bez ochoty do kupna. Z wielką trudnością sprzedano po słabych cenach 200 ton, po większéj części niżéj a płacono za jasno-pstrą 133 funt. 192 M., jarą 130 funt. 187 M., jasno-pstrą 129, 129/30 funt. 197, 198 M., wysoko-pstrą 133 ft. 200 M., piękną wysoko-pstrą szklistą 132/3 funt. 203 M., zeszłoroczną jasną 129/30 funt. 196 M. per ton. Termina słabo; wrzesień-październik i październik-listopad 192½ M. żądano, 191 M. płac., kwiecień-maj 193 M. pł. Cena regulacyjna 193 Marek.

Żyto loco dość niezmiennie; nowe 123 funt. 159 Marek, 125/6 funt. 162 M., 127/8 funt. 163½ M. per ton za 15 ton płac. Termina wrzesień-październik 146 pł., październik-listopad 148 M. płac., kwiecień-maj dolno-polskie 150 M. pł. Cena regulacyjna 155 M.

Jęczmień loco wielki 113 funtów 155 Marek per ton płacony.

Groch termina kwiecień-maj na paszę 140 M. pł.

Rzepik loco nie handlowany. Wrzesień-październik 308 Marek żądano. Cena regulacyjna 302 Marek.

Rzep loco po 301 M. per ton kupowany. Termina wrzesień-październik 306 M. płac. Cena regulacyjna 303 M.

Depesze. Londyn, 23 sierpnia. Nowa angielska pszenica mało ofiarowywana, ceny bez zmiany, obca nominalnie, przybyłe ładunki stale, inne zboża spokojnie. Powietrze piękne.

Amsterdam, 23 sierpnia. Pszenica bez interesu, termina bez zmiany. Marzec 287. Żyto niżéj, 180. Olej rzepiowy 38¾. Rzep 401. Powietrze piękne.

Kursa telegraficzne

(Notowane z dnia 25 sierpnia.)

SZCZECIN, 25 sierpnia 1876.

Pszenica bez zmiany		na wrzesień-październik.	65 50
na wrzesień-październik.	193 50	Okowita stała	
na październik-listopad .	196 —	w miejscu	48 50
na kwiecień-maj	203 —	na sierpień-wrzesień	— —
Żyto bez zmiany		na wrzesień-październik.	48 60
na sierpień	142 —	na kwiecień-maj	50 30
na wrzesień-październik.	143 -	Owies.	
na październik-listopad .	146 50	na sierpień	— —
na kwiecień-maj	154 —	na wrzesień-październik.	150 —
Oléj rzep. stale		Oléj skalny.	
na sierpień	65 50	na jesień	16 80

BERLIN, 25 sierpnia 1876.

Pszenica słabiéj		Owies.	
na wrzesień-październik.	187 —	na sierpień	155 —
na październik-listopad .	190 50		
na kwiecień-maj	200 50	Gal. kol. Kar. Ludwika.	83 30
Żyto słabo		Pruskie oblig. państw. .	94 20
w miejscu	— —	Nowe pozn. listy zast. .	95 30
na sierpień	146 —	Pozn. rent. listy	96 90
na wrzesień-październik.

listopad-grudzień 146½-146, na wiosnę 148½-148 M. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 186-215 m., na paszę 175 185 marek płac.

Rzep per 1000 kilo 300-315 marek.

Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 66.5 marek bez beczki płac., na sierpień —, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październ. 67-66. październ.-listopad i listopad-grud. 67-66.5.—, kwiecień-maj 67.8-5 m. pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu — marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu —. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 50.4-2 M. płac., na sierpień —.—, sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 50-50.4, październik-listopad 49.7-50-49.9, listopad-grudzień 49-5-3, kwiecień-maj 5 .5-3 m. pł.

* Berlin, 24 sierpnia. **Mąka** pszenna nr. 00 —·— nr. 0 28.—·27.—, nr. 0 i 1 25.50-24.50; **rżana** nr. 0 24.25-23.— nr. 0 i 1 22.75-20.50 m.

Berlin, 23 sierpnia.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)

Pszenica loco bez zmiany. Termina mało zm. Wypowiedziano —— centr. Cena wypow. — marek per 1000 kilogr. — Loco 180-220 m. wedle gatunku, nowa march. — m. z kolei pł., żółta (czerwona) na ten miesiąc — · — mar. ze statku pł., — cena przeciętna —. marek, sierpień-wrzesień — p., wrzesień-październik 186 płacono, październik — płacono, paźdz.-listopad 189.5-190 płac., listop.-grudzień 192 192.5 płac, grudzień-styczeń — pł., styczeń-luty 1877. —— płac., kwiecień-maj 200-— m. płacono.

Żyto loco trudny interes. Termina w końcu staléj. Wypowiedziano 3,000 ctr. Cena wypowiedz 145. m. per 1000 kilogr. Loco 142-180 m. wedle gatunku, — piękne nowe — · —. z kolei i ze statku płacono, rosyjskie 142-147. marek ze statku i kolei płacono, — nowe 170.—·177 marek z kolei płacono, — na ten miesiąc 145-. płacono, cena przecięc. — marek, — sierpień-wrzesień 145.—. płacono, — wrzesień-październik 146-145.5-146. płac., paźdz. —.— pł., paźdz.-listopad 150- .— płacono, listopad-grudzień 153.5-152.5-153 pł., styczeń-luty 1877 — pł., kwiecień-maj 156-155.5-156.—. płacono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 137-171 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo trzyma się. Termina spokojnie. — Wyp. 4000 ctr. — Cena wyp. 156. m. per 1000 kilo. — Loco 147-174 marek wedle gatunku, na ten miesiąc 155-156.5.— pł., cena przeciętna —.— marek, — sierpień-wrzesień ——·—— płacono, wrzesień-październik 148.5-149·—.— płac., październik-listopad 147.5—·— płac., list.-grudzień 146.5 nom., grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty —— płacono, luty-marzec — płac., kwiecień-maj 148.5-148-148.5 pł.

Mąka rżana słabiéj. Wypowiedziano — ctr. Cena wyp. —.— m. per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, płynąca — płacono, — na ten miesiąc 23.—·—.— nom., cena przecięc. — m., sierpień-wrzesień 22.65-22 60 —.— płacono, wrzesień-paźd. 22.15-22 10-—.— płac., październik-listopad 22.—·— 21.90 płac., listopad-grudzień 21.85-21.80 płacono, grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty 1877 — płacono, kwiecień-maj 21.80—.— płac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 186-215 marek wedle gatunku, na paszę 175-185 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedz. — marek. Rzep zimowy —·—— marek, rzepik zimowy —·— marek, siemię lniane — m.

Oléj rzepiowy stale. — Wypowiedziano z beczką —— ctr. bez beczki — ctr. Cena wyp. z becz. —. m. bez beczki —. marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 68. marek, bez beczki 67. m., na ten miesiąc 67.—·—.— płac., cena przec. —, sierpień-wrzes. 67-—.—· pł., wrzesień-paźdz. 67-—.—.—. pł., paźdz.-listopad 67.1-67. płac., listopad-grudzień 67.1-67.—. pł., grudzień-styczeń — pł., styczeń-luty 1877 —— pł., luty-marzec — pł., kwiecień-maj 68 płac.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny bez zmiany. Rafinowany (Stand per 100 kilogram. z beczką w partyach o 50 bar. (Wypow. — ctr. Cena wypowiedzialna —.— m. per Loco 35. m., na ten miesiąc —. pł.; cena przec. — wrzesień —.—·. pł., wrzesień-paźdz 32.5-32.7-—.— płac —.—·—.— pł., paźd.-listopad 32.5-32.8-—.—·—.— pł., listo —.—·—.— pł., grudzień-styczeń — płac., styczeń-luty 187 kwiecień-maj — pł.

Okowita słabiéj. — Wypowiedziano —,— Cena wypowiedzialna —. m. Per 100 litrów á 100%= z beczką. — Loco — płac., na ten miesiąc 49.8-49.5- cena przec. —, sierpień-wrzesień 49.8-49.5-49 8 p., wrze płac., wrzes.-paźd. 49.8-49.5-49.8 pł., paźd.-listopad 49.9 pł., listopad-grudz. 49.8-49.6-.— płac., w jednym przy p., grudzień-styczeń —. p., styczeń-luty 1877 — p., lut — płac., kwiecieciень-maj 51.5-51.3-51.4 płacono.

Okowita per 100 litrów á 100%=10,000% be loco 50.4-50.2 płac., ze śpichrza —.—·—. pł., w poż beczkach —. pł.

Mąka pszenna nr. 00 30.00-28.00, nr. 0 28.00-2 0 i 1 25.50-24.50

Mąka rżana nr. 0 24.25-23.00, nr. 0 i 1 22.75-2 100 kilogr. brutto z miechem.

Dnia 23 bm. umarł w Karlsbadzie najukochańszy nasz mąż i ojciec śp. (4257)

Karol Sampławski,

o czém donoszą pogrążone w nieutulonym żalu

żona i dzieci.

Komotowo, 25 sierpnia 1876.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość na przedmieściu **św. Marcinie** w Poznaniu pod Nr. 160 położona, do traktyerników **Emila i Fryderyki** z Oehmigów małżonków **Tauber** i do **Oswalda Kuhnke**, fabrykanta powozów, należąca, która z objętością 1 hektara, 16 arów — lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 11 M. 82 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 5475 Mr. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

wtorek dnia 26 września rb.

przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego sądu w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 25 maja 1876. (3014)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Jest do nabycia za pośrednictwem Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego

zbiór kompletny

PRZYJACIELA LUDU

leszczyńskiego

za cenę 25 tal.

Antykwarnia E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

PISM KRASICKIEGO

wydania paryzkiego.

Dodatków do pism Krasickiego

wydania Dmochowskiego.

Rubrycelli dyecezyi **poznańskiéj** z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Rubrycelli dyecezyi **gnieźnieńskiéj** z lat 1762—1796, 1798—1835, 1838—1845, 1847, 1860.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy jéj, tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się. Dodatków do niéj, porównanie trzech konstytucyi i Nowosiliów w Wilnie. 1859.

Rogalinskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Kalendarzy wydawanych przed r. **1800.**

Nakładem moim wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach powieść p. t.

KOSSAK I KUCZMA
DWAJ KONFRATROWIE

Studyum patologiczne

napisał

M. Bogdanowicz.

Lipsk 1876. 8° 9½ arkusza. Cena 1,50 Mr. Wprost pod przepaską 1,60 Marek.

Powieść ta osnuta jest na tle dzisiejszych stósunków w W. Ks. Poznańskiém i ma charakter **antiklerykalny.** (4253)

Franz Wagner w Lipsku.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594)

1. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sg.
2. **O Wekslu.** Napisał Dr. A. Mieczkowski 15 sgr
3. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Łebińskiego 5 sgr
4. **Bajki** Krasickiego 5 sgr.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)

1. **Verhandlungen** im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäftssprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) wyszedł i jest do nabycia wprost i za pośrednictwem wszystkich księgarni: (4210)

List otwarty

do

przywódzców stronnictw narodowego i ultramontańskiego

napisał XX. Poznań 1876.

Nakładem autora, Cena 25 fenygów.

Walne zebranie

Towarzystwa rólniczego inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu **w poniedziałek dnia 4 września rb.** o godzinie 12 w południe w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

4247) **Dyrekcya.**

Pszenicę piaskową

(Spalding prolific) ma na sprzedaż Dominium

Nowa Wieś p. Pogorzelicą. (4251)

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u P. CLIN et Cº, *ulica* Racine, 14.

Sprzedaż bydła rozpłodowego.

Jeżewo.

Dnia 1 września rb. o 1 godzinie z południa rozpocznie się (4236)

sprzedaż tryków

w mojéj owczarni zarodowéj merynosów dających czesankę **po stałych cenach od 25 do 60 tal.**

W tymże dniu będą także do sprzedania

9 holenderskich jałowic

9—14 miesięcy mających i

kilka holenderskich buhai.

Furmanki czekać będą na zamówienia w Łabiszynie i na stacyi Chmielniki (Hopfengarten).

Max Holtz, Jeżewo p. Łabiszyn.

Wyszło dzieło p. n.

BOGDAN JAŃSKI

pierwszy pokutnik jawny i apostół emigracyi polskiéj we Francyi.

SZKIC BIOGRAFICZNY.

USTĘP

z pierwszéj dekady dziejów emigracyi polskiéj 1831—1840

skreślił

Edmund Callier

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 Mar. 50 fenygów.

Specyalny magazyn

gotowéj

garderoby damskiéj

15 Wilhelmowski plac 15

perkalikowe suknie ranne po 1½ i **2 tal.** (3710)

perkalikowe kostiumy od **4½ — 9 tal.**

kostiumy wełniane od **6½—30 tal.**

żupony, tuniki, płaszcze okrągłe, paletoty cesarskie w wielkim wyborze.

Fichus, talmy, dolmany wyprzedają się z powodu spóźnionéj pory po uderzająco tanich cenach.

Juliusz Freund

Wilhelmowski plac 15 obok gmachu król. komendantury.

Pierwszą przesyłkę prima (4252

elbląskich minogów

odebrali i polecają

Bracia Andersch.

Przybyłam z Warszawy dla udzielania lekcyi

kroju sukien;

ktoby sobie życzył brać takowe; niechaj się zgłosi na rozpoczynającą się naukę od 1 września, mieszkanie moje za Bramką Nr. 4 po lewéj stronie na parterze. (4254)

Zelandzkie żyto do siewu w pięknym gatunku poleca franko dworzec Stare Bojanowo po cenie o 2 M. wyższéj nad najwyższą wrocławską cenę dzienną za 100 kilo. (4246)

Radomicko pod Smiglem.

A. Lehmann.

Pieńki sosnowe

łupane, suche i zdrowe, około 250 sążni są na sprzedaż w **Chomiąży** pod **Gąsawą.** (4233)

Broń.

Lefoszówki (4234)
fuzye systemu Lancanster'a
rewolwery
naboje
torby do polowania
itd. itd. poleca **po cenach fabrycznych skład główny broni z Leodium i Suhl**

S. Radt'a

Inowrocław.

Broń.

---

47 wielkich okien

do oranżeryi, kompletnych, jako też **13 małych okien** jest **bardzo tanio** do sprzedania w handlu szkła taflowego (4355)

Roberta Pick

Szeroka ul. Nr. 19.

Mleko

od 80 krów Dominium **Mieszków,** powiat pleszewski, które już 6 lat jest wydzierzawione, jest od 1 paźdz. rb. na nowo do wydzierzawienia.

Do najbliższéj stacyi kolei Jarocina pół mili szosą. (4244

Zgłoszenia pod adr.: **Biuro dominialne Mieszków.**

Dominium **Jarocin** ma do natychmiastowego sprzedania **kompletne urządzenie** do (4164)

gorzelni

do dwukrotnego codziennego wypalania 37 szefli.

Majętność

Czerwonawieś

w powiecie kościańskim położona — objętości przeszło 3000 morg. mg., z obszarem żyznych łąk nad Obrą leżących, ma być wydzierzawioną na lat piętnaście. — (4186)

Do powyższego interesu potrzebny jest fundusz 100—120 tysięcy Marek.

Reflektujący zgłaszać się winni:

Czerwonawieś pod **Krzywiniem.**

Dominium **Wielowieś Nr. 1** pod Pakością poszukuje do kupna

100-150 maciór

do chowu i (4217)

100 młodych skopów,

o zgłoszenia uprasza się.

Dom

w Grodzisku, składający się z czte koi na dole i czterech na pierwszém w którym dotychczas się szynk wraz z przyległemi pobocznemi bu pod bardzo korzystnemi warunkami miast do sprzedania. Tymczasow 1000 tal., reszta może być rocznie o Bliższych wiadomości udzieli **L. sand** w Grodzisku. (

Wilhelmowska ulic

jest obszerny przyjemny **kram** na lub od 1 października do wynajęcia góły Młyńska ul. 39 parter na pra

---

Wrocławska ul.

Mieszkanie o 5 pokojach na do wynajęcia od 1 października

Panienka

dobrze wychowana, biegła w szyciu jako i na maszynie, w ubiera gąca zastąpić panią w gospodarstw kuje miejsca zaraz. Bliższa w w Eks. Dz. Pozn. pod Nr. **4248.**

Ważne dla mniejsz

kupców.

Korespodencye handl kilku językach załatwia oraz **ksi** guluje i zaprowadza człowiek specy kształcony. Adres wskaże intere Administracya Dziennika Poznański

---

Pisarz gospodar

praktyk. 7 lat w gospodarstwie, pos 1 października odpowiedniéj pos cnie w miejscu. Oferty **F. G.** po **Kościan.**

Ekonom Pol. wdow. bezdz., kt liczy i po kilka lat był w sławnych stwach życzy sobie zaraz lub od wstąpić w obowiązki. O łaskawe prasza się Chwaliszewo Nr. 87 u **żańskiego.**

Drugie przedstawienie na broczynny.

Teatr amatorski w Poz

w niedzielę dnia 27 sierpnia na sali hotelu saskiego.

Cicha woda brzegi

przysł. dram. w 1 akcie.

Dwaj drago

śpiew charakt.

Kominiarz i Młyn

komedya ze śpiewami w 1 a

Ceny miejsc: krzesła numer. wszych 5 rzędach 1,50 M., szych zaś 1 M., parter 50 f

Biletów nabyć można w cuk Wężyka na ś. Marcinie, w p. Starka przy Wrocławski i u p. Affeltowicza na szewie.

Otwarcie kasy o godzinie pół Początek o godzinie pół do

W sobotę dnia 26 sie

Wielkie

produkcye pływa pana V. Waltoo

w ubiorze jego amerykań do ratowania w szkole w wéj pływania w Cybi

Takowy uwidocznia, jak **ludzie** biciu się okrętu i w innych niebe stwach na morzu pewno i bezpiec żadnéj pomocy tylko za pomocą ap go uratować się mogą, a dla za szanownéj Publiczności przedstawi w zajmujących. Konstrukcya mostu; wanie potraw na wodzie. Ognie sztu Ceny miejsc: 1 miejs. 1,00 M. 2 mie Wojskowi bez stopni 5 fen. Otwarcie kasy o 4 godz., początek

---

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj

Berlin, 24 sierpnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	104.80 p.
dito dito dito	4	97.20 p.
Obligi długu państwa	3½	94.20 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	135. ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	85.80 p.
dito	4	96. p.
dito	4½	102.20 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	95.25 p.
dito dito szląskie	3½	86. p.
dito lit. A. i C.	4	—. p.
dito nowe	4	—. p.
Zachodnio-pruskie	3½	84 30 p.
dito	4	95.70 p.
dito	4½	102. p.
dito II serya	5	107.10 p.
dito nowe	4	—. p.
dito ditto	4½	—. p.
Listy rent. poznańskie	4	96.90 ż.
dito pruskie	4	96.60 p.
dito szląskie	4	97. p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskon.	4	65. p.
dito wekslowy	4	70.75 ż.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	98.75 ż.
Niem. bank Union.	4	— p.
Stowarzysz. dyskont.	4	109.90 p.
Gotajski bank kredyt.	4	106. p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	61. p.
Meinigski bank kredyt.	4	76.90 p.
Austryack. zakład. kred.	5	235-236-235 p
Wschodnio-niem. bank.	5	—. p.
Poznańs. bank prowinc.	4	97.50 p.
Bank Rzeszy niem.	4½	155 90 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	79 60 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	83.90 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	55. p.
Stowarzysz. immol.	4	76 50 p.
Dortmund Union	5	8.25 p.
Huty Hoerder	5	44.50 p.
dito Laura	5	61.50 p.
dito Lauchhammer	5	22 50 p.
dito Marienhütte	5	67. p.
dito Massener	4	20. p.
dito Redenhütte	5	6.25 p.
Berln. Passage.	6	20. p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	81.90-82.10 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	35. p.
dito szczecińska	4	122. p.
B. zesko-gra[illegible]	5	21.60 p.
alicyjska Karo[illegible] Lud.	5	83.75-84.25-83.75
Koléj Rudolfa	4	45.40 p.
Marchijsko-poznańska	4	19.20 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	136.25 ż.
dito lit. B.	3½	126. p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	469-466 p.
Austr. półn. zachodnia	5	217. p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	125-123.50-124 50
Wschodniopruska kol. południowa	4	24.40 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	108.90 p.
Rumuńska koléj	5	15 70 p.
Rosyjska koléj państ.	5	112. p.
Starogardzko-poznań.	4½	101.50 p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	200.75 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	71.10 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	58.10 p
dito papier.	4½	55.20 ż.
dito losy z 1854.	4	96. p.
dito losy z 1858	fr.	302.50 p.
dito losy z 1860	5	100.80 p.
dito losy z 1864	fr.	264.60 p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	167.30 p.
dito dito 1866	5	167.25 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	84 20 p
Pols. listy zast. III em.		—. p.
dito nowe		76.75 p.
Pols. listy likwidacyjn.	4	68.75 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	101. p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	99.50 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	103.70 p.
Renta francuzka	5	106.50 p.
Rumuńska pożyczka	8	93. p.

Monety w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.24 p.
Imperyały	1	—. p.
Dolary	1	—. p.
Austryack. noty bank.		167.40 p.
Rosyjskie noty bank.		268 20 pł.
Francuskie noty bank.		81.20 p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 24 sierpnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98.
Nowe listy zastawne	4	95.40
Listy rentowe pozn.	4	97.
Prowinc. obligacye	5	—.
Powiatowe obligacye	5	101.
Powiatowe obligacye	4½	98 50
Obligacye miejskie	4	—
dito dito	5	—
Szląskie listy zastawne	3½	96
Szląskie listy rent.	4	96.50

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	63.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62
Meiningski bank kred.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	88.
Austr. zakład kredyt.	5	127.
Pozn. bank prowinc.	4	98.
Szląskie stowarz. bank.	4	85.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	98.
dito dito.	4½	105.
Dobrowol. poż. państ.	4½	—.
Prem. poż. państ. 1855	3½	131.
Obligi długu państwa.	3½	94.90

Zelazne koleje

Berl.-zgorz[illegible]ake z.	4	93.
Bergsko-[illegible]z	4	114.
Marchijsko-poz[illegible]ko. z.	4	19.50
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	135.
dito lit. B. ako. z.	3½	130.
Wsch. prus. poł. ako. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry, akcye zak.	5	
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	102 50
Brześć.-grajew akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	83.
Koléj Rudolfa ako. z.	5	—
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	475.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	—
dito poł.-państ (Lomb) akcye zak.	5	124.
Rumuńska kol. ako. z.	5	14.50
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-byd ak. z.	4	—
Warszawsko-wi[illegible]d. ak. z.	5	63.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	101.
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	72.10
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	88.90
dito renta papierowa	4½	55.
Austr. renta srebrna	4½	58.
Pols. lik. listy	4	68.
Ros. listy zast. na grn.	5	85.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	—
Ros. noty bank.	—	89.50

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.